Nr. 229. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 6 października 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.40.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Wewnętrzny kryzys bolszewicki

Kraków, 5 października.

Na ostatniem sierpniowem rozszerzonem plenum Cika partyjnego stanął układ między większością Stalina a opozycją tej treści, że opozycja wstrzyma się od dalszych wystąpień przeciw rządzącej większości, natomiast zaś owa większość zaniecha wszelkich represyj i da nawet opozycji sposobność wypowiadania się w granicach postanowień partyjnych w prasie. Ten kompromis miał trwać aż do zapowiedzianego na grudzień b. r. kongresu partji bolszewickiej, któremu całą sprawę miano przedłożyć do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Tymczasem kompromis ten **został zerwany przed umówionym terminem** głównie z tego powodu, że po obu stronach wzrosło zdenerwowanie i zaciekłość, że obie strony obawiały się jedna drugiej. Większość rządząca stosowała kompromis tylko do najwyższych i kierujących osób opozycji, tem zacieklej i nielitościwiej gniotąc jej małych członków. Opozycja natomiast nie przestała prowadzić agitacji przeciw Stalinowi na tajnych zgromadzeniach i za pomocą prasy nielegalnej.

Właśnie w ostatnich dniach września w zaułku Wiszniakowskim w Moskwie odkryto jedno z mieszkań konspiracyjnych opozycji, a w niem dobrze urządzoną drukarnię nielegalną z zapasem przygotowanych do kolportażu ulotek i pamfletów antirządowych. Między innemi drukowano tam nielegalną ulotkę p. t. „Czerwona armja i flota“, w której bardzo ostro napadano na obecne dowództwo zbrojnych sił sowieckich, dowodząc jego zawodowej niekompetencji i politycznej nielojalności.

Przy sposobności wykrycia tej tajnej drukarni aresztowano czternastu komunistów, w ich liczbie starych i zasłużonych, jak n. p. Sergjusza Mraczkowskiego, który do partji należy od roku 1905. Jako założyciele drukarni przyznali się do czynu komuniści Sierebrjakow, Preobrażenskij i Szarow. — Wytoczono im natychmiast sprawę przed prezydjum Kominternu, należącej do niego międzynarodowej komisji kontrolnej, badającej i sądzącej członków partji za naruszenie dyscypliny. Na plenarnem zaś posiedzeniu Ispołkomu Kominternu w dniu 27 września, które miało zatwierdzić wnioski tamtych instancyj w sprawie oskarżonych, wystąpił **Trocki** z wielką mową w ich obronie.

Mowa ta była wypowiedzeniem już całkiem **jawnej wojny większości Stalinowskiej** i zapowiedzią utworzenia odrębnej partji komunistycznej. Trocki zaczął od stwierdzenia, że dyscyplina partyjna, pod której osłoną kryją się członkowie rządzącej większości, jest „dyscypliną bezduszną i biurokratyczną, która jest środkiem nie utrzymania wspólnoty politycznej i osobistej, ale dezorganizacji i rozbijania partji“. — „Sierebrjakow, Preobrażeńskij i Szarow, którzy założyli tajną drukarnię, stoją — wołał Trocki — o dwie głowy wyżej od tych, którzy swoje własne zbrodnie usiłują przykrywać dyscypliną partyjną“. Dalej przedstawił Trocki prezydjum Kominternu jak wogóle cały obecny zarząd partji bolszewickiej, jako zgromadzenie tępych i głupich stupajek, skupionych przy kilku ambitnych przywódcach. „To, co widzimy obecnie — wołał przywódca opozycji — nie jest partją debatującą i decydującą, ale zgromadzeniem niemych i pozbawionych własnego zdania wykonawców. Prezydjum Kominternu nie stanowi wyjątku pod tym względem“. Powtórzywszy swoje stare zarzuty, że Stalin ma dążenia termidorjańskie, że większości uśmiechają się perspektywy bonapartowskie, Trocki zakończył ogólnym wnioskiem, że „obecnie ponad wszystkiemi kwestjami stoi **kwestja organizacji samoobrony grupy** Bucharina i Stalina“.

Mowa ta dopełniła miary cierpliwości i wytrzymałości większości i Stalina. Uznano ją natychmiast za **ciężkie naruszenie dyscypliny partyjnej** i postanowiono oddać **pod sąd prezydjum Kominternu** i jego komisji kontrolnej. Już nazajutrz „Prawda“ ogłosiła obszerne wyjątki z tej mowy, co znaczyło, że większość tym razem zdecydowana jest wysnuć ostatnie konsekwencje przeciw Trockiemu, dotąd bowiem opozycyjnych jego przemówień nie drukowano, aby nie rozprawiać się z niemi.

W przyśpieszonem tempie już dnia 1 bm. prezydjum Kominternu i jego komisja kontrolna uchwaliły **usunąć Trockiego ze stanowiska kandydata na członka Cika Kominternu**, a towarzysza jego w opozycji, **Wujowicza, pozbawić godności członka tegoż Cika.** Takisam los spotkał także i **Zinowiewa**, co do którego jednak decyzji nie opublikowano ze względu na to, że do niedawna był on wieloletnim prezesem Kominternu.

Natychmiast ogłoszono obszerny komunikat z motywami decyzji Kominternu. W komunikacie tym zarzuca się Trockiemu złamanie zobowiązań i umów ,działanie na szkodę partji, łączenie się z elementami politycznie podejrzanemi a nawet wręcz **antikomunistycznemi** przeciw partji, wreszcie uparte dążenie do założenia nowej partji komunistycznej i czwartego Internacjonału. Wszystko to przedstawia tak ciężkie naruszenie dyscypliny partyjnej, że dalsze pozostawianie Trockiego na stanowisku członka centralnych organów partyjnych okazuje się niemożliwem.

Powyższe decyzje prezydjum Kominternu i jego komisji kontrolnej są niewątpliwie tylko wstępem do dalszych represyj wobec Trockiego, Zinowiewa i ich towarzyszów. Uważa się za rzecz pewną, że po tem, co zaszło, zapowiedziany na grudzień kongres partyjny bardzo znaczną większością **uchwali wykluczenie Trockiego** i innych opozycjonistów nie tylko z Komitetu Centralnego lecz może nawet z partji. Trocki zaś i towarzysze wykluczeni z partji będą zdegradowani do rzędu zwyczajnych, całkowicie wobec władz nie tylko

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na Skałce.



Ag. fot. „Swiatowida“ na pł. kraj. „Alfa“.

W krypcie pod kościołem na Skałce w grobach Zasłużonych. Pan Prezydent (x) wpisuje się do księgi pamiątkowej, p. woj. *Darowski* (1), przeor OO. *Paulinów* (2), płk. *Zahorski* (3).

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI

LU TAŃCZY

Powieść.

18

(Ciąg dalszy).

— Dobrze — odpowiedziała cicho, tak, że raczej domyślił się tego słowa z ruchu jej ust, aniżeli je usłyszał.

— A teraz pójdę, Lu. Zostawię ciebie samą. Niech pani wypocznie, odzyska trochę sił po tej ciężkiej godzinie, która panią kosztowała tyle nerwów i tyle zaparcia się siebie. Podziwiam i uwielbiam ciebie, Lu. Niech pani spocznie i śpi spokojnie, tak jak ja dziś, pierwszy raz od dni całych, spokojnie zasnę.

— Jaki pan ogromnie dobry, panie Bolku. Dziękuję panu za wszystko i za to, co pan powiedział — rzekła miękko Lu, podając mu obie ręce.

— Nie dobry, Lu, tylko kocham ciebie — odrzekł spokojnie, ale pewnym głosem.

Ucałował jej obie ręce, przytrzymując je w swoich dłoniach. Chwilę patrzyli sobie w oczy, tonąc w spojrzeniach wzajemnych, pociągnął ją lekko ku sobie, a ona bezwiednie poddała się temu ruchowi i zdawało się, że weźmie ją w swoje ramiona, ale naraz puścił jej ręce, a ująwszy jej głowę w obie dłonie, ucałował silnie, długo jej złote włosy.

Popatrzyła na niego z prawdziwą wdzięcznością i ten czysty pocałunek jego sprawił jej ogromną rozkosz.

— Dobranoc, Lu — powiedział, patrząc na nią serdecznie.

— Dobranoc — odrzekła, urywając, jakby jeszcze coś dodać miała.

— Proszę, Lu, dokończ.... powiedz...

— ...mój...., panie Bolku.

— Twój, napewno twój — odrzekł z mocą, znikając za drzwiami.

VI.

Od tego dnia między Lu a Wirskim forma ich zewnętrznego stosunku zmieniła się zasadniczo. Zapanowała między nimi spójnia, łączącej ich tajemnicy, wzajemne ich odnoszenie się do siebie cechowały powaga i wielkie zaufanie. Szczególniej zaś spoważniał Wirski. Do Lu odnosił się jak do chorego dziecięcia, z jeszcze większą, niż dotąd, delikatnością, jeszcze bardziej stał się uważający na wszystkie jej pragnienia i życzenia. W oczach jego zyskała Lu znacznie na wartości wewnętrznej, był jej za jej uczciwość i szczerość wdzięczny. Lu pozbywszy się ciężaru z duszy, który ją przytłaczał i odbierał jej wobec Wirskiego swobodę, odzyskała szybko wrodzoną sobie ruchliwość, żywość i wesołość.

Całe dnie prawie spędzał Wirski „na górze“, pobyt swój w „Halinie“ ograniczając jedynie do nocy i czasu obiadów i kolacyj, a te ostatnie często przepędzał w „Sanacie“. Spowiadał się Lu ze swoich zamierzeń, opowiadał jej o swoich pracach, o nerwowem życiu i pracy dziennikarza, słuchał jej rad i uwag, wtajemniczał ją w ubiegłe lata życia swego, lata ciężkich walk i trosk, spowiadał się ze swoich radości i smutków, z powodzenia i zawodów.

O uczuciach swoich nie mówił jej więcej pewny, że nadejdzie jego wielki spodziewany dzień, w którym mu ona powie, że do niego pragnie należeć, czasem tylko nie mógł się oprzeć pragnieniu delikatnej pieszczoty, pogładzenia jej rąk lub złotych, jedwabistych włosów.

Urządzali razem niedalekie wycieczki, przechadzki do parku, podwieczorki jadali czasem u Trzaski, „Karpa“ lub też pani Stacha improwizowała je u siebie i wtedy Wirski załatwiał potrzebne sprawunki razem z Książkiem, z którym się obecnie doskonale znosił i którego naprawdę polubił. Wychodzili też nieraz, o ile Wirski jadał razem z nimi kolację, zaczerpnąć świeżego powietrza, urządzając niedaleką przechadzkę, a wtedy Wirski korzystał ze swoich praw, brał Lu pod ramię, czego starannie unikał za dnia i czuł się prawdziwie szczęśliwy, czując kochaną dziewczynę przy sobie.

Pewnego dnia, przed wieczorem, kiedy wracając z podwieczorku u Trzaski, przechodzili we czworo przez Krupówki, Lu zauważyła stojący na rogu ulicy śliczny, prawie nowy automobil marki Steyer, z napisem „wolny“.

— Gdyby się tak trochę takim przejechać, Stacha — proponowała Lu, której namiętność, prawie równą tańcowi, stanowiła też szybka jazda autem.

— Możemy spróbować — odpowiedziała pani Stacha — ale nie mamy okryć.

— Możnaby je wziąć z domu.

— A dokądby pani miała ochotę? — zapytał Książek wesoło.

— Takim wozem, choćby na koniec świata — odpowiedziała Lu podobnym tonem.

— To trochę zadaleko, pani Lu. Zresztą na taką podróż nie jedzie się we czworo, ale we dwoje. Ale naprawdę moglibyśmy tak spróbować jakąś niedaleką wycieczkę przed kolacją. Godzinkę tam, godzinkę z powrotem. Poprawiłyby się nam apetyty.

— Pan się chyba na brak jego nie może skarżyć — zauważyła pani Stacha, robiąc małą aluzię do prawdziwego mistrzostwa Książka w zmiataniu nieprawdopodobnych ilości wszelakiego rodzaju potraw.

— A możeby tak dla odmiany do Suchej na kolację — wtrącił Wirski.

— Stacha, co ty na to? — zapytała Lu siostry.

— Piszę się, ale w takim razie musimy wziąć ciepłe płaszcze, bo wieczory chłodne i trzeba kolację w pensjonacie odmówić.

Tymczasem Książek już poskoczył do szofera, z którym ugodził cenę od kilometra i każdej godziny postoju oraz zadysponował, aby za godzinę zajechał przed „Sanato“ Lu byłaby skakała z radości. Panie wraz z Książkiem wsiadły do fiakra, aby pojechać do domu i przebrać się na drogę, Wirski w drugiej dorozce pojechał do „Haliny“ po palto, odmówił kolację i pospieszył natychmiast do swoich pań.

Wyjechali w doskonałych humorach, jak to zwykle bywa przy improwizowanych zabawach. Ponieważ wóz był mały, czterosiedzeniowy, przeto na głównem siedzeniu umieściła się pani Stacha z Wirskim, mając między sobą Lu, Książek, trzepiący językiem jak kołowrotkiem, usiadł obok szofera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

partyjnych lecz państwowych bezbronnych obywateli. Stalin i jego grupa posiędą całkowitą swobodę decydowania o ich losie. W jakim stopniu zechcą z tej wolności skorzystać, nie wiadomo. Jak słychać, Stalin opierał się dotąd wpływom, które oddziaływały na niego w tym kierunku, aby wobec przywódców opozycji zastosował środki teroru. Czy pozostanie tak dalej, trudno wiedzieć, nie mając danych do oceny siły i wielkości rezerw, na jakie liczy i jakiemi rozporządza opozycja. Ale Trocki nie jest chyba obrany z rozumnu, aby rzucał się na walkę z większością, nie mając za sobą żadnej siły i narażając się na to, że lada chwila może zostać przez tę większość nietylko politycznie, **ale poprostu fizycznie zgnieciony.** Należy raczej przypuszczać, że gdy Trocki zdecydował się na jawne tak ostre wystąpienie, to musiał mieć jakieś atuty w ręce, niełatwe do wytrącenia.

W każdym razie ostatnie wypadki dowodzą, że partja bolszewicka w stanie stale zaostrzającego się **kryzysu wewnętrznego,** wejdzie w okrs tych na ogromną skalę planowanych uroczystości, które w przyszłym miesiacu mają uczcić dziesięcioletnie jej nad Rosją panowanie. **(s-i).**

—0—

Z pobytu p. Prezydenta Rzpltej w Krakowie.



Prezydent Mościcki ogląda fundamenty kościoła N. P. Marji, oprowadzany przez ks. infułata Kulinowskiego.

Raz trzeba położyć kres prowokacjom litewskim.

Kraków, 5 października.

(P) **Małe państewko litewskie,** którego kierownicy stale podkreślają, że znajdują się w **stanie wojny z Polską,** i lekceważą postanowienia międzynarodowe, rozstrzygające ostatecznie sprawę przynależności Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej, — **wkroczyło w ostatnich dniach na niebezpieczną drogę wyraźnej prowokacji, zagrażającą pokojowi we wschodniej Europie.** Dzisiejsi rządcy Litwy, utrzymujący się zresztą przy władzy li tylko dzięki niesłychanemu terrorowi, wypowiedzieli **zaciekłą, nie liczącą się z następstwami walkę eksterminacyjną żywiołowi polskiemu** na Kowieńszczyźnie. Stosując barbarzyńskie, nie licujące z godnością cywilizowanego państwa metody, dąży rząd kowieński **do zupełnej zagłady szkolnictwa i kultury polskiej** na obszarze swego państwa. Prześladowania dzieci polskich, a ostatnio zamknięcie nauczycieli polskich w obozie koncentracyjnym w Warniach, gdzie przebywać muszą w najstraszniejszych warunkach, doprowadziło do tego, że **na Litwie nie istnieje dzisiaj faktycznie ani jedna szkoła polska.** Podkreślić przytem trzeba, że dzieje się to **w czasie, kiedy szkolnictwo litewskie na ziemi wileńskiej, rozwija się i kwitnie pod opieką władz polskich,** a zaznaczyć także należy, że szkoły litewskie są niejednokrotnie ogniskami antypaństwowej propagandy.

Krokiem tym **Litwa sama przekreśliła swą deklarację złożoną w roku 1922 w Lidze Narodów,** w której zobowiązała się do zapewnienia mniejszościom narodowym swobody zakładania własnych szkół prywatnych.

Prowokacja Kowna idzie jednak **dalej.**

Oto 12 lub 13 b. m. ma się odbyć **referendum ludowe** w sprawie **zmiany konstytucji litewskiej.** Rządowy projekt zmiany artykułu I. tej konstytucji głosi, że **„stolicą Litwy jest Wilno",** a dalej, iż **„obszar Litwy składa się z ziem, których granice określone są na podstawie zawartych dotychczas przez państwo litewskie traktatów międzynarodowych".** Oczywiście mowa tu o nieuznanym nigdy przez Polskę ani czynniki międzynarodowe **układzie ze Sowietami,** przyznającym Litwie Wilno.

Polityka rządu kowieńskiego **uderza więc w zasadę nieagresji,** a głosząc zmianę granic na własną korzyść i wysuwając **plany zaborcze wobec Polski,** stwarza **groźne niebezpieczeństwo dla pokoju.**

Niewiadomo, czy i w jakim stopniu na postępowanie p. Waldemarasa, kierownika litewskiej polityki zagranicznej, **wpłynęły konszachty, prowadzone w Berlinie ze Stresemannem,** to jednak jest pewnem, że między wizytą berlińską Waldemarasa, a ostatniemi antypolskiemi pociągnięciami istnieje **podejrzana zbieżność.**

Rząd polski, który dotąd z wyrozumiałością traktował histeryczne wybryki i pretensje swego litewskiego sąsiada, obecnie **będzie musiał przemówić bardziej stanowczym głosem.**

Na rozpaczne wołanie brutalnie wynaradawianych rodaków z za litewskiego kordonu, odpowiedziała wstrząśnięta do rdzenia narodowego sumienia **opinja polska głośnym krzykiem protestu i oburzenia,** któremu dobitny wyraz dała cała prasa, bez różnicy odcieni politycznych.

Nie możemy dłużej milczeć. Godność narodu, los setek tysięcy na zagubę skazanych Polaków i **bezpieczeństwo państwa** wymagają od rządu **śmiałego, energicznego i rychłego działania.** Rząd ma za sobą w tej sprawie całe społeczeństwo, ma **słuszność i prawo.**

Głos francuski o rokowaniach polsko-sowieckich.

Paryż, 5 października (PAT). W artykule p. t. „Polska a Sowiety" „Temps" omawia szczegółowo przebieg pertraktacyj **pomiędzy Warszawą a Moskwą w kwestji paktu o nieagresji** i podkreśla znaczenie tego paktu zarówno dla Sowietów wobec ich sytuacji wewnętrznej i stosunku do innych państw europejskich jak i dla Polski, zagrożonej w razie komplikacji **wspólną akcją Sowietów i Niemiec.** „Temps" podnosi pełne taktu zachowanie się Polski wobec komplikacji, które mogły wyniknąć po zabójstwie Wojkowa, oraz znaczne postępy poczynione w ostatnich czasach na drodze porozumienia **polsko-sowieckiego.** Pismo podkreśla trudności, przeszkadzające sfinalizowaniu tych pertraktacyj wskutek negatywnego stanowiska Sowietów **wobec Ligi Narodów,** oraz obowiązków, które płyną dla Polski z tytułu należenia jej do Ligi Narodów, tudzież z tytułu zawartych z innemi państwami sojuszów, którym Polska pozostanie zawsze wierną. Mimo tych trudności, osiągnięte dotychczas w pertraktacjach Cziczerina z posłem Patkiem rezultaty wytworzyły i na wschodzie Europy **atmosferę pokojową,** której nie należy lekceważyć. **Jedynie Berlin wykazuje z tego powodu zrozumiałe niezadowolenie.** „Temps" podkreśla, że Niemcy traktują polsko-sowiecki pakt o nieagresji wyłącznie z punktu widzenia **swoich osobistych interesów.** Pismo stwierdza, że podobne stanowisko Niemiec **mało licuje z oświadczeniami Stresemanna w Genewie** o życzeniu Niemiec współpracowania szczerze w dziele utrwalenia pokoju.

—0—

Szkoły litewskie na Wileńszczyźnie zostały zamknięte.

Masowe aresztowania Litwinów. — Manifestacja w Wilnie z udziałem członków rządu.

Warszawa, 5 października. **W ciągu ubiegłej nocy dokonano na terenie województwa wileńskiego bardzo licznych aresztowań wśród tamtejszych Litwinów.**

W ciągu dnia dzisiejszego **ma nastąpić zamknięcie szkół litewskich na Wileńszczyźnie z powodu szerzenia agitacji antypolskiej i przeciwpaństwowej.**

W **manifestacji wileńskiej,** która jak corocznie, odbędzie się **9 b. m., obecnie wezmą udział najwybitniejsze osobistości rządu polskiego,** celem **zademonstrowania solidarności** narodowej z gnębionymi Polakami na Litwie.

—0—

Wszystkie stronnictwa polityczne polskie staną w obronie Polaków na Litwie

Wilno, 5 października (PAT). Przedstawiciele **polskich grup politycznych** postanowili dać **wspólny wyraz protestu** przeciwko prześladowaniu polskiej oświaty na Litwie oraz wszcząć **wspólną akcję,** domagającą się od rządu **najbardziej zdecydowanych kroków** w celu obrony zagrożonej na Litwie polskości.

Do akcji tej przystąpiły grupy polityczne: **P. P. S., konserwatyści, demokraci, Związek Ludowo-Narodowy, Związek naprawy Rzeczypospolitej, Klub pracy i Wyzwolenie.**

Komitet wiecu protestacyjnego wydał odezwę, zwołującą na **9 b. m. wielkie zgromadzenie** członków wszystkich stronnictw.

W odezwie czytamy m. innemi:

Niech zbiorowy protest Wilna, które kowieńscy cynicy **zamierzają w najbliższych dniach konstytucyjną ustawą określić jako stolicę swego państewka,** będącego, jak dowodzą, od początku istnienia w stanie wojny z Polską, poruszy cały polski naród.

Niech rząd polski raz nareszcie zdecydowanie i stanowczo ujmie się za krzywdą, jaka od tylu lat dzieje się polskości na Litwie.

Dajmy dowód, że tam, gdzie idzie o godność narodu, jesteśmy **jednomyślni i solidarni.**

—0—

Podróż Berthelota do Czech.

Praga, 5 października (PAT). Dyrektor francuskiego ministerstwa spraw zagr. **Berthelot** przybędzie z końcem b. tygodnia w towarzystwie posła czechosłowackiego w Paryżu Osusky'ego **do Czechosłowacji.** Najpierw uda się do Topolczan, gdzie przebywa prezydent Masaryk, poczem złoży wizytę **dr. Beneszowi i w jego towarzystwie uda się do Pragi.**

—0—

Pożegnanie p. Prezydenta Rzpltej ze Śląskiem.

Katowice, 5 października (PAT). Wczoraj nastąpiło tu **uroczyste pożegnanie** opuszczającego Górny Śląsk p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który odjechał w charakterze prywatnym do Chorzowa. Przed dworcem kolejowym zebrały się delegacje związków i stowarzyszeń, oraz liczna publiczność. Na peronie kolejowym zaś **przystrojonym zielenią i chorągwiami** o barwach państwowych oczekiwali p. Prezydenta przedstawiciele **duchowieństwa** z ks. biskupem Lisieckim na czele, przedstawiciele **władz cywilnych i wojskowych** wraz z Dowódcą O. K. V. gen. Wróblewskim, przedstawiciele **urzędów konsularnych** i t. d. O g. 9.50 przybył na dworzec p. Prezydent ze świtą, witany entuzjastycznie okrzykami licznie zebranej przed dworcem publiczności. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego p. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Krótkie przemówienie pożegnalne wygłosił p. **wojewoda dr. Grażyński,** dziękując w serdecznych słowach p. Prezydentowi za przybycie na Śląsk, poczem wzniósł okrzyk powtórzony trzykrotnie przez zebranych „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!". Następnie p. Prezydent pożegnał się po kolei z obecnymi na peronie osobami, poczem wsiadł do pociągu. Wraz z p. Prezydentem odjechali minister Przemysłu i Handlu **inż. Kwiatkowski,** wojewoda **dr. Grażyński,** prezes dyrekcji kolejowej **inż. Dobrzycki,** oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego. Przy dźwiękach hymnu państwowego pociąg p. Prezydenta ruszył o godzinie 10-ej w stronę Chorzowa.

Rekonwalescencja min. Zaleskiego.

Zamierzone konferencje w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 października. W stanie zdrowia ministra spraw zagranicznych Augusta **Zaleskiego nastąpiła znaczna poprawa.** Z polecenia lekarzy udaje się minister w najbliższych dniach **na rekonwalescencję do Nizzy,** gdzie zatrzyma się **kilka tygodni.**

W drodze powrotnej do Warszawy zamierza minister wstąpić **do Paryża,** gdzie odbędzie **szereg konferencyj z politykami francuskimi.** Po powrocie do Warszawy obejmie minister Zaleski kierownictwo polityki zagranicznej.

Czy cena węgla będzie podwyższona

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 października. Do Warszawy powróciła już międzyministerjalna **komisja dla spraw węglowych.** Komisja ta badała w Zagłębiu **górnośląskiem i dąbrowskiem** rzeczywiste **koszta produkcji węgla.** Obecnie opracowuje komisja przywiezione przez siebie materjały, z których w najbliższych dniach zda sprawozdanie ministrowi przemysłu i handlu. Od opinji ministerstwa zależeć będzie ostatecznie, czy ceny węgla pozostaną bez zmiany.

Rewolucja na tle wyboru prezydenta w Meksyku.

Meksyk, 5 października (PAT). Możliwem jest, że sprawa wyboru prezydenta Meksyku zostanie rozstrzygnięta **na polu bitwy.** Według oficjalnych doniesień, dwaj kandydaci **gen. Gomez i Serrano zbuntowali się,** podczas gdy ich kontrkandydat **gen. Obregon,** przyjaciel prezydenta Callesa, **gotów jest ich zwalczać. W niedzielę zbuntowało się w Meksyku 800 oficerów i żołnierzy.** Podobne, aczkolwiek mniej groźne rozruchy miały miejsce **w Torreon i Vera Cruz.** Rząd Callesa ogłosił, że całkowicie panuje nad sytuacją i że w ciągu 48 godzin winni zostaną ukarani.

Nowy Jork, 5 października (PAT). Według doniesień z nad granicy Meksyku, został wydany rozkaz **aresztowania** wszystkich zwolenników gen. Gomeza, kandydata na stanowisko prezydenta Meksyku, który podobnie jak i drugi kandydat, gen. Serrano, oskarżony jest o podniecanie do buntu związkowych wojsk meksykańskich.

Tampico, 5 października (PAT). Wedle niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, **generałowie Serrano** i **Carl Evidal,** gubernator stanu Chiapas, **zostali uwięzieni przez wojska rządowe i straceni.**

Nie było noty Paléologue'a

tylko protokół z poufnych rozmów.

Budapeszt, 5 października (PAT). Dziennik „Magyarsag", który opublikował rzekomą notę Paleologue'a, która wywołała w tutejszych kołach politycznych wielkie poruszenie, usprawiedliwia się dziś w artykule wstępnym, że **nota powyższa jest właściwie tylko protokołem, reasumującym treść rozmów poufnych, prowadzonych na wiosnę 1920 r. przez hr. Apponyi i hr. Bethlena z ministrem Paleologuem.** Z oświadczenia tego wynika, że protokół ten **nie został wysłany przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych do ówczesnego rządu węgierskiego.** Francja **nie przyjęła także żadnych wiążących zobowiązań wobec Węgier.** Z węgierskiej strony urzędowej komunikują w sprawie powyższej, że twierdzenie niektórych pism komunistycznych, jakoby rząd węgierski otrzymał w dniu 20 czerwca 1920 r. ze strony rządu francuskiego propozycję zawarcia sojuszu nie odpowiada prawdzie.

Zamiary Węgier na tle rokowań z roku 1920.

Budapeszt, 5 października (PAT). „Pesti Naplo" donosi o wypadkach poprzedzających notę Paleologue'a co następuje: Z wiosną 1920 roku odbyły się rokowania między rządem węgierskim a przedstawicielem dyplomatycznym Francji, w których Paleologue **nie brał wcale** udziału. W ciągu tych rokowań mówiono o obsadzeniu Karpat lesistych przez wojska węgierskie. **Inicjatywa rokowań wyszła od Węgier.** Kiedy przedstawiciel francuski odniósł wrażenie, że Węgrzy planują **trwałe obsadzenie Karpat lesistych i wschodnich terytorjów Słowacji, oraz że nie kryją się wcale z tym zamiarem,** uczynił odpowiednią relację do Paryża, **poczem rokowania się rozbiły.**

Wielka pożyczka dolarowa dla Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 października. Toczące się od dłuższego czasu rokowania magistratu warszawskiego **w sprawie pożyczki zagranicznej** dla Warszawy, doszły już do stadjum końcowego. Wśród licznych zagranicznych wysunęła się na czoło oferta firmy amerykańskiej Stone Lodget and Comp. Z tą też firmą prawdopodobnie już w najbliższym czasie podpisze magistrat umowę **o długoterminową pożyczkę w wysokości 30 miljonów dolarów.**

Podpisanie umowy nastąpi w każdym razie nie wcześniej, jak **po ostatecznem załatwieniu sprawy pożyczki państwowej,** aczkolwiek pożyczka dla miasta jest zupełnie niezależna od państwowej. Uzyskanie pożyczki zagranicznej przez Warszawę dojdzie do skutku **bez gwarancji ze strony rządu.** Propozycja firmy Chapman nie utrzymała się.

Upadek powstania w Meksyku.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 5 października. Wedle doniesień z Meksyku, **wojska rządowe opanowały powstanie. Generał Serrano został stracony.** — Rząd wprowadził cenzurę kablową.

Izba meksykańsko-amerykańska odbyła nadzwyczajne posiedzenie dla wykluczenia członków, którzy popierali zbuntowanych generałów.

Stolica Polski na ofiary powodzi.

Z najwyższego uznania godną gorliwością rozwija Warszawa akcję, celem przyjścia z pomocą ofiarom powodzi w wschodniej Małopolsce. Objawem tej filantropijnej akcji stolicy państwa jest następująca, ogłoszona obecnie odezwa:

„Stolica, jako serce Polski, musi bić goręcej i odczuwać mocniej ból i nędzę obywateli kraju, gdy klęska dotyka tysiące istnień ludzkich nawiedzonych żywiołową katastrofą.

„Powódź pogrążyła w rozpaczy 200 tysięcy ludzi, braci naszych, którzy mają prawo liczyć na pomoc rodaków. Pomoc ta jest pilna, zima nadchodzi, głód i nędza bywa złym doradcą, a brak najniezbędniejszej odzieży i pożywienia stanie się przyczyną strasznych chorób infekcyjnych.

„Polska cała odezwać się musi, ojczyzna będzie matką tych dotkniętych klęską obywateli. Zamało myślimy i zamało piszemy o tym wstrząsającym kataklizmie. Niema jednak wśród nas takich, którzyby uprzytomniwszy sobie całą grozę, nie pragnęli śpieszyć z rychłą pomocą.

„Mieszkańcy stolicy! Tą odezwą pragniemy rozgrzać wasze serca czułe na niedolę bliźnich. Wzywamy was do apelu i wiemy, że staniecie wszyscy jak jeden mąż z waszym datkiem.

„Wstyd paliłby nasze czoła, gdybyśmy nie spełnili obywatelskiego nakazu ratowania braci odartych z mienia i dachu nad głową. Szerokie pole ofiarności stoi przed ludnością stolicy ,która i tym razem nie zawiedzie, okaże swoją siłę i wydatność.

„Potrzebna jest gotówka, żywność, tłuszcze, kasze, groch, odzież, sprzęty domowe, statki do gotowania, pościel, materjały łokciowe, bielizna, słowem wszystko.

„Prosimy więc, nieście nam ofiary, śpieszcie chociażby z najmniejszemi darami, byle zdatnemi do natychmiastowego użytku.

„Komitet międzystowarzyszeniowy niesienia pomocy najbardziej potrzebującym, łączący najpoważniejsze organizacje kobiece, postanowił urządzić spontaniczną zbiórkę na rzecz powodzian .Akcja ta prowadzona jest łącznie z komitetem stołecznym pomocy powodzianom.

„Chcąc dać ujście ogólnej ofiarności, wszystkie zarządy organizacyj niżej podpisanych będą przyjmowały dary w naturze i gotówce w poniedziałek i wtorek, t. j. 10 i 11 października.

Chrześcijańskie Towarzystwo ochrony kobiet, Związek katolicki Polek, Koło mieszczanek, Koło Polek, Koło pracy kobiet, Narodowa Organizacja kobiet, Stowarzyszenie młodych kobiet .Stowarzyszenie zjednoczonych ziemianek, Towarzystwo pomocy ofiarom wojny, Polski Biały Krzyż".

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Przemyśl, 4 października.

(Zmiany personalne w policji miejscowej. — Uroczystość poświęcenia dzwonów katedralnych. — Występ lwowskiej opery w Przemyślu. — Koncert Towarzystwa Muzycznego. — Z Tow. dram. im. Al. Fredry. — Kredyty dla zasiewów jesiennych. — Doraźna pomoc dla powodzian).

(LT). W policji miejscowej zaszły w ostatnich dniach następujące zmiany: kierownictwo wydziału śledczego objął komisarz Olenkiewicz ze Lwowa. Dział ten prowadził dotychczas p. Twardzik. Komendantem powiatowym P. P. w Przemyślu mianowany został w miejsce idącego na pensję dotychczasowego komendanta p. Lubina Wiąckowskiego — p. nadkomisarz P. P. Iłukiewicz z Drohobycza.

W niedzielę 2 bm. odbyło się tu uroczyste poświęcenie dwóch nowych dzwonów, mających zawisnąć na wieży katedralnej. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Anatol Nowak. W uroczystości wzięły udział nieprzejrzane tłumy ludności. Dzwony pochodzą ze znanej fabryki dzwonów braci Felczyńskich w Przemyślu.

Zespół artystów opery lwowskiej wystawił tu w ubiegłą sobotę wspaniałą operę komiczną Donizzetti'ego: „Don Pasquale". Frenetyczne oklaski, jakiemi darzyła widownia artystów, były zasłużoną nagrodą za ich szlachetne wysiłki.

W niedzielę urządziło tut. Towarzystwo Muzyczne wieczór Beethowenowski. Na program wieczoru złożyły się: Wielkie dzieło orkiestralne „Eroica", doskonale wykonane, oraz koncert skrzypcowy z towarzyszeniem orkiestry, wykonany po mistrzowsku przez p. Annę z Weisbergów Mabro [illegible]

Towarzystwo dramatyczne im. Aleksandra Fredry, popularnie „Fredreum" zwane, wystawiło w niedzielę po raz drugi przecudną baśń G. Hauptmana p. t. „Dzwon zatopiony". Przedstawienie wywołało szczery aplauz u publiczności, tłumnie zapełniającej salę. W przygotowaniu znajduje się ciekawa sztuka Marcelego Pagnola i Pawła Nivoise, p. t. „Handlarze sławą", nie grana jeszcze na żadnej polskiej scenie, a specjalnie dla „Fredreum" przełożona z francuskiego przez p. Irenę Zaczkową. — Wydziałowi „Fredreum" udało się — jak się dowiadujemy — pozyskać na stałe występy znanych zaszczytnie artystów lwowskiej sceny pp. Leonję i Henryka Barwińskich, którzy już w następnej sztuce po „Handlarzach sławą" we „Fredreum" wystąpią. Przypominamy sobie ich współpracę z „Fredreum" w „Szpiegu", „Carewiczu", „Wierze Mircewej" i mamy nadzieję, że współpraca pp. Barwińskich z Towarzystwem przyniesie obfity plon artystyczny.

Powiatowy komitet pomocy rolnej odnośnie do reskryptu województwa z dnia 2 września 1927 rozdzielił kwotę 45.000 zł. przeznaczoną na zakupno ziarna selekcyjnego w następujący sposób: Bachórzec otrzymał 24.770 zł., Kosienice 3.750 zł., Niżankowice 6.930 zł., Medyka 2.500 zł. i Wira w Przemyślu 4.910 zł. Kwoty te otrzymały kasy Stefczyka. Kasom przydzielone gminy najbliżej ich siedziby położone. Pożyczka została przyznana indywidualnie i największe kwoty otrzymały gminy: Skopów 15.750 zł., Balice 7.220 zł., Stubno 2.500 zł., Tarnawce 2.250 zł. itd.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Chrzanowskiego posiedzenie komitetu pomocy dla powodzian. Na posiedzeniu tem ustalono gminy, które obdzielić należy szczupłą kwotą 15.000 zł., znajdującą się w posiadaniu komitetu. Z pośród najbardziej poszkodowanych wybrano ze względu na szczupłe zasoby 30 gmin, a mianowicie Bachów, Bolestraszyce, Buszkowiczki, Chyrzyna, Drohobyczka, Dusowce, Hermanowice, Hruszatyce, Hureczko, Jaksmanice, Korytniki, Krasice, Krasiczyn, Krówniki, Łuczyce, Chałupki Medyckie, Mieludów, Ostrów, Połchowa, Bratkowice, Przekopana, Ruska Wieś, Sielec, Skład solny, Tarnawce, Walawa, Wilcze, Wyszatyce, Niżankowice.

Dla zbadania prawdziwości podanych szkód, członkowie komitetu oraz zaproszone osoby z poza komitetu mają zwiedzić powyższe gminy, poczem nastąpi rozdanie pieniędzy przez komitety lokalne.

W. K. S Legja urządził w dniach 24 i 25 ub. m. dwukrotne zawody piłki nożnej z PKS „Polonją", dając jej rewanż za poprzednią przegraną.

Opieka nad zabytkami.

Kraków, 5 października.

W dniu 29 września b. r. odbyło się pod przewodnictwem wojewody L. Darowskiego posiedzenie Okręgowej Komisji konserwatorskiej, poświęcone opiece nad zabytkami Krakowa. Konserwator dr. Tadeusz Szydłowski przedstawił sprawę resztek cennej **dekoracji sgrafitowej na fasadzie domu przy placu Marjackim l. 3.** Jak stwierdziły ścisłe badania, przeprowadzone z rusztowania przez prof. W. Zarzyckiego, z sgrafitów tych dochowały się jedynie bardzo nieznaczne fragmenty w stanie zdrowym, większość partyj, dotychczas widocznych, grozi odpadnięciem i nie da się utrzymać. Ponieważ przy zniszczeniu, jakiemu sgrafita uległy, restauracja ich nie jest już możliwa, zadecydowała komisja wykonanie jak najdokładniejszych kopij, celem zrakonstruowania najlepiej zachowanych motywów w postaci fryzu u góry fasady. Właściciel domu, p. Juljusz Grosse, powodowany pietyzmem dla zabytku jedynego w swoim rodzaju, jakim jest owa sgrafitowa dekoracja, przeznaczył kwotę 2000 zł. na jej skopjowanie i odtworzenie, co jako objaw [illegible] kulturalny, podnieść należy z dużem uznaniem.

Rozpatrywano następnie sprawę malowania wnętrza **kościoła OO. Bernardynów na Stradomiu,** podjętego bez zawiadomienia konserwatora. Członkowie Komisji wypowiedzieli szereg uwag krytycznych odnośnie do charakteru malowania i zażądali wprowadzenia pewnych zmian.

Omawiano nadto sprawę **portalu domu l. 10 ul. św. Jana,** ze względu na alarmujące wieści, donoszące o jego niszczeniu. Jak stwierdziła zebrana na miejscu specjalna komisja, złożona z konserwatora dra T. Szydłowskiego, dr. St. Tomkowicza, arch. Z. Gawlika, oraz inż. Rychlewskiego, alarm był bezpodstawny. Podjęto odczyszczenie portalu, a jedynie zmurszała część kamiennego gzymsu będzie wymieniona na nową, odkutą ściśle według pierwotnego kształtu, co Komisja, na wniosek dra Tomkowicza, w zupełności zaaprobowała.

Przedmiotem obrad była wreszcie restauracja gzymsu koronującego **wieży ratuszowej,** podjęta przez budownictwo miejskie, w porozumieniu z którem ustalone zostały roboty we wszystkich szczegółach.

Przed wprowadzeniem jednolitego ustawodawstwa sądowego.

Postępowanie karne i sądowe. — „Vacatio legis" na pół roku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 października. W wywiadzie, udzielonym przez wiceministra sprawiedliwości **dra Cara,** oświadczył tenże, iż jeszcze w bieżącym roku zapanuje w Polsce **jednolite ustawodawstwo,** a w szczególności **nowy ustrój sądownictwa i ustawa o postępowaniu karnem** zostaną w całej rozciągłości wprowadzone. Zdaje się, że też ustawę **o postępowaniu cywilnem uda się ogłosić jeszcze przed 1 stycznia.**

Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje cały szereg **nowych prac ustawodawczych** o mniejszem wprawdzie rozpięciu, ale mających bardzo duże znaczenie organizacyjne. Nowe ustawodawstwo polskie właściwie nie opiera się na jakichś specjalnych wzorach, jest opracowane **zupełnie samodzielnie.** Ponieważ w dziedzinie prawa niema wynalazków, ani twórczej fantazji, więc oczywiście powtarzać się będą pewne motywy. W przygotowaniu ustawodawstwa posługiwali się polscy prawnicy **ustawodawstwem porównawczem 22 państw.** Zdając sobie sprawę z tego, że polscy prawnicy będą musieli się wielu rzeczy uczyć, wprowadzony zostanie t. zw. **„vacatio legis",** którego nowe ustawodawstwo zostanie formalnie ogłoszone, **ale nie będzie miało jeszcze mocy obowiązującej.** Przerwa taka będzie trwała conajmniej **pół roku, a może nawet rok.**

Pierwszy wypadek paraliżu dziecięcego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 października. Głośna **choroba paraliżu rdzenia pacierzowego dziecięcego Haine Madina została zawleczona najwidoczniej i do Warszawy,** albowiem ostatnio został **zarejestrowany pierwszy wypadek tej choroby.** Chore dziecko **przybyło z poza Warszawy.**

—o—

EPIDEMJA PARALIŻU W BAWARJI. Z Monachjum donoszą: W Bawarji zanotowano 8 wypadków paraliżu kończyn u dzieci.

KRONIKA.

Kraków, 5 października.

Zamknięcie zjazdu inżynierów kolejowych.

Obrady ogólno-krajowego zjazdu inżynierów kolejowych w Krakowie zakończyły się wczoraj. Na ostatniem wczorajszem plenarnem posiedzeniu uchwalono kilkanaście rezolucyj, dotyczących szeregu fachowych zagadnień z dziedziny kolejnictwa. Następnie uchwalono, że przyszły Zjazd odbędzie się w Katowicach we wrześniu roku przyszłego i wybrano komitet przyszłego zjazdu z inż. Zienkiewiczem, wiceprezesem dyrekcji kolei w Warszawie na czele. Na tem zjazd zamknięto.

Kara za nieprzyjmowanie do pracy inwalidów wojennych.

Z Warszawy donoszą: **Jednego z dyrektorów telefonów warszawskich, Żołyńskiego skazano w I-szej i II-giej instancji** w drodze postępowania administracyjno-karnego **na sześć tygodni aresztu i 2.000 złotych grzywny za nieprzyjmowanie do pracy inwalidów wojennych.**

Wczoraj rozpatrywał **sąd okręgowy** apelację Żołyńskiego, przyczem **zamienił mu karę na 1000 złotych grzywny.**

Dramat w oficerskiej szkole artylerji.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 1 popołudniu w oficerskiej szkole artyleryjskiej rozegrał się **krwawy dramat,** którego ofiarą padły **dwa ludzkie istnienia.**

Dość zagadkowe tło przebiegu wypadku przedstawia się następująco:

W jednym z pokojów laboratoryjnych biura badań inżynieryjnych w tej szkole, mieszczącej się naprzeciw kolonji Staszica przy ul. Nowowiejskiej 54, pracowali dwaj inżynierowie: 45-letni Stefan **Łobodowski** i 36-letni Gustaw **Hinc.** Współtowarzysze pracy nie mieli ze sobą zajść i żyli raczej w przyjaźni.

Katastrofa nastąpiła wczoraj zupełnie niespodzianie. Inż. Łobodowski zamknął się w laboratorjum i pozostając tam z inż. Hincem, nie wpuszczał nikogo, tłómacząc się początkowo przez drzwi, że zajęty jest drobiazgową pracą, wymagającą spokoju. Gdy wreszcie, na natarczywe dobijanie się nikt z wewnątrz nie odpowiadał, wyważono drzwi i wtargnięto do wewnątrz. Na podłodze spostrzeżono w kałuży krwi Gustawa Hinca, obok, osunięty pod fotelem, leżał, dający słabe znaki życia, inż. Łobodowski. Pogotowie stwierdziło śmierć Hinca wskutek rany postrzałowej czaszki, Łobodowskiego zaś z raną w lewej skroni, w stanie bardzo ciężkim, przewiozło do szpitala.

Dochodzenie pierwiastkowe i zbadane dokumenty wykazały, że powodem zabójstwa był **nagły obłęd, który ogarnął Łobodowskiego.** Świadczy o tem list, zostawiony przez zabójcę, w którym między innemi były słowa następujące: „Nie mogłem wyżyć z Hincem. — Grał on na ludzkich nerwach, jak na fortepianie".

List zawiera również jakieś niezrozumiałe wiersze.

Fakt, że odgłosy strzałów nie zwróciły niczyjej uwagi, tłómaczy się tem, że w obrębie oficerskiej szkoły artyleryjskiej ustawicznie rozlegają się odgłosy strzałów przy próbach wybuchów.

Z polecenia prokuratury zwłoki inż. Hinca odwieziono do prosektorjum.

Centrala komunistyczna w Gdańsku dla szpiegostwa w Polsce.

Pismo rosyjskie „Wozrożdienje" podaje nowe wiadomości w sprawie **sowieckiej centrali komunistycznej w Gdańsku.** Według posiadanych przez pismo informacyj, centrala ta zajmować się ma **specjalnie propagandą komunistyczną i szpiegowską w Polsce.** Chcąc usunąć ewentualne przeszkody ze strony władz gdańskich, zamierza rząd sowiecki udzielić szeregu zamówień stoczniom i zakładom przemysłowym w Gdańsku.

Polscy lotnicy zwolnieni przez władze niemieckie.

Donoszą z Berlina:

Jak donosi prasa berlińska, polscy lotnicy wojskowi, którzy wylądowali w niedzielę pod Zabrzem nad terytorjum Niemiec, zostali zwolnieni po stwierdzeniu przez komisję z Opola, że przelecieli oni granicę przez omyłkę.

Niemiecki lot transatlantycki.

Donoszą z Berlina:

Przygotowywany w największej tajemnicy lot transatlantycki samolotu niemieckiego firmy Junkers D. 1230 rozpoczął się wczoraj. Samolot ten został przebudowany w Malmö na hydroplan. Jest to samolot pasażerski, od kil-

ku lat używany dla komunikacji pasażerskiej między miastami niemieckiemi, zbudowany z metalu i posiada miejsce dla pilota, obserwatora i 9 pasażerów. O godzinie 15.10 piloci pożegnali się z żonami i zajęli miejsca w samolocie. O godzinie 16.46 nastąpił start. W samolocie znajduje się lotnik Loose, który prowadził „Bremen" w czasie jej nieudanego startu do lotu transatlantyckiego, pilot Starke, monter Flitzler, oraz radjotelegrafista Loewe. Lot transatlantycki ma odbyć samolot w kilku etapach, nie jak dotychczas bezpośrednio do Nowego Jorku.

ZE SPRAW MIEJSKICH. W poniedziałek 3 października odbyło się pod przew. wiceprezydenta m. Ostrowskiego posiedzenie komisji przemysłowej Rady m. Krakowa, na której zaopinjowano szereg podań o udzielenie koncesyj, a w szczególności na księgarnię, wypożyczalnię książek, drogerje, agencje prywatne, przedsiębiorstwa pogrzebowe, tudzież dorożki konne i samochodowe. Zarazem poruszono sprawę potrzeby utworzenia miejskiego zakładu pogrzebowego.

ZMIANA NAZWY GIMNAZJUM ŚW. ANNY. Ministerstwo oświaty rozporządzeniem z dnia 12 września, na umotywowany wniosek Rady pedagogicznej, aprobowany przez kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, przywróciło dawną nazwę gimnazjum, znanemu dotąd jako gimnazjum św. Anny, nadając mu imię od fundatora Bartłomieja Nowodworskiego. „Pierwsze państwowe gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie". Do powyższej nowej nazwy poleciło ministerstwo dodawać dla orjentacji władz i publiczności przez rok szkolny 1927/28: „przedtem św. Anny", poczem od roku szk. 1928/29 dodatek ten odpadnie.

TRADYCYJNY „TYDZIEŃ AKADEMIKA" odbędzie się w dniach od 4 do 11 listopada. „Tydzień Akademika", przekształcony obecnie na „Swięto młodzieży akademickiej", wypełniony będzie obfitym i nadzwyczaj ciekawym programem. Zarówno Centrala akad. Stow. Samopomocowych, jak i Stowarzyszenia Samopomocowe i Koła prowincjonalne czynią przygotowania, aby Tydzień Akademika obecny wypadł pod każdym względem imponująco.

NAPRAWA MOSTU NA BIAŁUSZE. W pierwszych dniach b. m. przeprowadzać będzie wydział powiatowy krak. naprawę mostu na Białusze na drodze z Krakowa do Rakowic, co pociągnie za sobą pewne utrudnienia dla komunikacji. Pokład mostu wymieniany będzie partjami, po ukończeniu wymiany poszczególnych partyj będą przejazdy przepuszczane. Przerwy komunikacji stąd wynikłe trwać będą od kilku do kilkunastu minut. Wieczorem i w nocy ruch będzie się mógł odbywać normalnie. Chcący uniknąć przerwy w komunikacji winni skierować jazdę na drogę Mogilską do przystanku kolejowego Wieczysta, a stamtąd do Rakowic.

B. KURATOR OWIŃSKI REDAKTOREM „PIASTA"? P. Jan Owiński, b. kurator okręgu szkolnego krakowskiego, a ostatnio łódzkiego, przeniesiony obecnie w stan spoczynku, wraca do Krakowa i obejmuje kierownictwo redakcji „Piasta", tygodnika stronnictwa p. Witosa. P. Owiński przed nominacją na kuratora krakowskiego współpracował w redakcji „Piasta".

BIURO METRYK WOJENNYCH. Na skutek zabiegów, wdrożonych w min. spraw zagranicznych przez Zarząd główny Zjednoczenia Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych, Rz. P., poselstwo Rz. P. w Wiedniu zawiadomiło Zarząd główny, że z dniem 1 października b. r., po półroczne przerwie, rozpocznie swoje czynności Biuro metryk wojennych. Zgodnie z pozycją 29 i 33 załącznika do ogólnej taryfy opłat konsulanych, obowiązują następujące opłaty za czynności biura metryk wojennych: 1) Za wystawienie metryki lub aktu śmierci — 14 szyl. austr., względnie 18 zł.; 2) przy wystawieniu odpisów karty ewidencyjnej i przy udzielaniu zaświadczeń negatywnych (o ile poszukiwany nie jest notowany w archiwach) 7 szyl., względnie 9 zł. za podanie i 1 szyling 40 gr., wzgl. 1 zł. 80 gr. od załącznika. Kwoty powyższe należy przekazywać do wydziału konsularnego poselstwa Rz. P. w Wiedniu pod adresem: Wien III, Rennweg 1, załączając 1 zł. na porto, względnie wpłacać do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto czekowa Nr 30110, z tem, że wpłacona kwota podlega zarachowaniu za Dz. III par. 10 budżetu dochodów M. S. Z. Odpowiednie pokwitowanie należy przesłać wraz z podaniem do Wydziału konsularnego, załączając 1 zł. na porto. Jednocześnie wzywa się strony, które już złożyły swe podania do Wydziału konsularnego, do nadesłania opłat, przyczem Wydział konsularny zaznacza, że wobec nagromadzenia spraw z powodu półrocznej przerwy w pracach biura, sprawy wydobycia dokumentów biuro zmuszone będzie załatwiać na razie z pewnem opóźnieniem. Od opłat są wolne sprawy służące do użytku urzędowego, co powinno być wyraźnie oznaczone w piśmie.

LICYTACJA NA DOSTAWĘ PASZY DLA ZAPRZĘGÓW MIEJSKICH. Magistrat m. Krakowa zawiadamia, że termin licytacyjny na dostawę paszy dla zaprzęgów miejskich, pierwotnie wyznaczony na dzień 11 bm., został przełożony na dzień 13 bm., tj. na czwartek o 12 w poł. i do tego terminu można składać oferty w zamkniętych kopertach w wydziale VII magistratu i tamże zasięgnąć bliższych informacyi o powyższej dostawie.

LOSOWANIE OBRAZÓW. W krakowskim Związku Artystów-Plastyków dnia 2 b. m. odbyło się pierwsze losowanie obrazów, przeznaczonych na budowę „Domu Artystów". Uprawnionemi były deklaracje, których raty zostały w całości spłacone do 1 października b. r. Wylosowano 74 dzieła następujących autorów: Jax-Małachowskiego, Vlastimila, Hoffmana, Stroynowskiego, Klimowskiego, Szwarca, Kowalskiego, Salwaraniego, Wodzinowskiego, Grotta, Niedzielskiej, Krchy, Pieńkowskiego, Tetmajerównej, Fabijańskiego, Krycińskiego, Kamockiego, Leszki, Daniel-Kossowskiej, Jarockiego i wielu innych. Poszczególne numery dzieł przypadły na Nr. deklaracyj: Nr. 1577, 2066, 1952, 2117, 1813, 1788, 2072, 10, 1578, 1330, 32, 2129, 1305, 1885, 2021, 1997, 484, 2007, 1981, 562, 2366, 2108, 1695, 1953, 2019, 2073, 1274, 1118, 2365, 2137, 2020, 2006, 1954, 20, 1768, 1955, 1804, 1483, 999, 1273, 2042, 1152, 1334, 1962, 2004, 1896, 2092, 1410, 241, 2367, 240, 1798, 2257, 1117, 85, 652, 1332. Właściciele wyż wymienionych deklaracyi zechcą się zgłosić do sekretarjatu Związku po odbiór wylosowanych dzieł. Następne losowanie odbędzie się w miarę napływu spłaconych deklaracyj.

Inauguracja roku naukowego na Wyższ. Studjum Handlowem w Krakowie.

Kraków, 5 października.

W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste otwarcie roku naukowego 1927-28 na W. S. H. O godz. 9.30 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku odprawiono uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Świąder. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, duchowieństwa, świata handlowego, przemysłowego i finansowego, oraz dyrektor studjum dr Bolland z gronem profesorów, wreszcie słuchacze uczelni. Po nabożeństwie o godz. 11, ks. metropolita Sapieha w asystencji ks. biskupa sufragana Rosponda, ks. infułata Kulinowskiego, ks. kanonika Domasika, ks. kan. Masnego, ks. gen. Niezgody, dokonał poświęcenia gmachu W. S. H. Po poświęceniu ks. metropolita przemówił do zebranych, życząc inicjatorom błogosławieństwa bożego, składając równocześnie podziękowanie inicjatorom budowy. Istnieją gwarancje, że praca uczelni będzie nadal realna, co przyczyni się do ulżenia nędzy i biedy, jakie gniotą nasze społeczeństwo.

Po przemówieniu ks. metropolity dyrektor W. S. H. dr **Bolland** złożył sprawozdanie za lata 1925-27, poczem wygłosił wykład inauguracyjny p. t. „O wprowadzenie zasady zaopatrywania towarów wskaźnikiem, będącym wykładnikiem ich użyteczności".

W uroczystości poświęcenia wzięli udział: wiceminister przemysłu i handlu p. **Doleżal,** wraz ze swym sekretarzem w imieniu ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego, im. województwa naczelnik wydziału **Matusiński,** im. miasta wiceprezydent **W. Ostrowski** i wiceprezydent **dr Schneider,** prezes Izby handlowej i przemysłowej p. Epstein, imieniem kuratorjum wizytator **Przyjemski,** imieniem Wyższej Szkoły Handlowej we Lwowie, **dr Seifert,** profesorowie Uniwersytetu Jag. Heinrich, Surzycki, Smoliński, Rosenblatt, Talko-Hryncewicz, Tadeusz Estreicher, b. rektor Akademji Górniczej Krause, wszyscy **konsulowie** państw obcych, im. Izby skarbowej p. Gajewski, im. Izby adwokackiej, prezes Izby adwokackiej dr Trammer, senatorowie Adelman i Nowak, im. sądu apelacyjnego wiceprezes Panek, dyrektor Kasy Oszczędności dr Federowicz, dyrektor fabryki cygar Zamarski, dyrektor policji Styczeń, wszyscy kuratorowie uczelni oraz grono profesorów W. S. H.

Po referacie dyrektora Wyższego Studjum Handlowego, dra Wollanda, przemówienia powitalne wygłosili: imieniem ministra Przemysłu i Handlu, wiceminister Doleżal; imieniem min. Oświaty kurator Przyjemski; imieniem prezydjum miasta wiceprezydent dr. Schneider.

WSKUTEK SPALENIA SIĘ WARSZAWSKIEGO MAGAZYNU KOLEJOWEGO W KRAKOWIE i powolnego odbioru przesyłek drobnych, powstało tak wielkie przepełnienie w pozostałych szczupłych magazynach odbiorczych, że dyrekcja była zmuszoną skrócić termin wolny od składowego na sześć godzin z ważnością od dn. 3 października b. r. aż do odwołania, z zastrzeżeniem dodatkowego zatwierdzenia przez ministerstwo komunikacji, a taryfową opłatę składowego podwyższyć dziesięciokrotnie.

WYKOPANIE KOŚCI LUDZKICH. Wczoraj w godzinach popoł. robotnicy, zajęci przy zakładaniu kabli elektrycznych w ulicy Karmelickiej, naprzeciw kościoła Karmelickiego, wykopali kości ludzkie (czaszkę i piszczele). Kości te pochodzą prawdopodobnie ze starego cmentarzyska. Przewieziono je na cmentarz rakowicki.

KILKANAŚCIE OSÓB W KRAKOWIE POKĄSANYCH PRZEZ PSA WŚCIEKŁEGO. Ubiegłej nocy Pogotowie ratunkowe opatrzyło 7 osób, które pokąsane zostały na plantach przez wściekłego psa. Pies został na szczęście zastrzelony. Dowiadujemy się jednak, że ponadto ofiarą wściekłego psa padło kilka osób, które na Pogotowie się nie zgłosiły i wogóle żadnej pomocy lekarskiej nie otrzymały. Osoby te winny natychmiast w swoim własnym interesie zgłosić się do zakładu prof. Bujwida przy ul. Lubicz 34.

DWA WŁAMANIA. Do mieszkania Idy Landau przy ul. Rzeźnickiej 8, włamał się jakiś nieznany sprawca i skradł dwa srebrne lichtarze, oraz pewną ilość garderoby. — Szofer motorówki na Wiśle pod Krakowem zgłosił na policji, że 4 b. m. włamano się do tej motorówki przez wybicie szyby i skradziono garderobę na szkodę szofera, wartości 350 zł.

—0—

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH. W piątek dnia 7 b. m. o godz. 6 wieczorem w pracowni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej odbędzie się zebranie Koła. Porządek dzienny: 1) Dr. Adam Bar referuje książkę Merziera „Słowarnij ukazatel po knigowedeniu". 2) Bieżące sprawy Związku. Goście mile widziani.

ZE STOWARZYSZENIA REZERWISTÓW I BYŁYCH WOJSKOWYCH. Zarząd okręgu krakowskiego zawiadamia, że lokal Stowarzyszenia znajduje się w willi Regina, Osiedle oficerskie, ul. Mogilska. Wszelkie zgłoszenia, korespondencję, zaległe i bieżące wkładki należy nadsyłać do sekretarjatu.

ODCZYT ANGIELSKI z tłomaczeniem na język polski; p. t. „The employed boy", czyli „Chłopiec pracujący zawodowo", wygłosi w sali Polskiej YMCA we środę 5 b. m. znany pedagog amerykański, M. Chesley. Liczne obrazy świetlne. Wstęp wolny.

Zmarli:

— **Dr. Maksymiljan Jastrzębiec Chilewski,** em. sędzia sądu okręgowego w Krakowie, przeżywszy lat 63, zmarł w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się we środę 5 b. m. o godz. 4 po południu.

Z kraju.

DROŻYZNA WZROSŁA O 50 PROC. W OSTATNIM ROKU. W najnowszym zeszycie „Wiadomości Statystycznych" znajdujemy wykaz, wskazujący wzrost drożyzny kosztów żywności w miastach polskich od lipca 1926 r. do sierpnia 1927. Przyjmując wskaźnik drożyźniany z pierwszego półrocza 1926 r. jako 100, otrzymujemy: w lipcu 1926 — 120.6, w sierpniu 124.7, we wrześniu 128.1, w październiku 134.7, w listopadzie 140.5, w grudniu 142.4. Rok bieżący zaczął się nieznacznym, ale krótkotrwałym spadkiem drożyzny kosztów utrzymania. Mianowicie wskaźnik za styczeń wynosił 142.0, za luty 140.8, za marzec 139.3. Już jednak kwiecień rozpoczął okres nowego wzrostu drożyzny wskaźnikiem 141.9, który w maju wynosił 144.1, w czerwcu 145.9, w lipcu zaś b. r. 147.8. Trzynaście miesięcy przyniosło więc ze sobą wzrost kosztów utrzymania o blisko 50 procent.

ZMIANY PERSONALNE W MIN. KOMUNIKACJI. Z Warszawy donoszą: Jak słychać, w ministerstwie komunikacji przewidziane są znaczne zmiany personalne. Ministerstwo otrzymało podania o przeniesienie na emeryturę od dyrektora departamentu budowlanego, inż. Mrozowskiego i dyrektora departamentu finansowego, Markowskiego. Na emeryturę ma przejść również obecny podsekretarz stanu Eberhardt.

ZASĄDZENIE REDAKTORA „RZECZYPOSPOLITEJ". Wczoraj rozpatrywał warszawski sąd pokoju sprawę redaktora odpowiedzialnego „Rzeczypospolitej", Jasińskiego, w związku z wydawanemi przez „Rzeczpospolitą" rewelacjami o napadzie na posła Zdziechowskiego. Sprawa ta przeciąga się od dłuższego czasu. W charakterze świadków badani byli już minister Składkowski, gen. Rożen kurator Borowski i inni. Wczoraj zeznawał poseł Stroński, który oświadczył, iż poseł Zdziechowski mówił mu o napadzie, że wśród napastników znajdował się jeden w mundurze żandarma. Po przemówieniach reprezentanta komisarjatu rządu, oraz obrony, redator „Rzeczypospolitej" został skazany na 100 zł. grzywny za szerzenie niepokojów.

SZAJA HASSFELD ZACZYNA ZACHOWYWAĆ SIĘ NORMALNIE. Więziony przez 7 lat w ciemnej komórce Szaja Hassfeld przebywa w dalszym ciągu na kuracji w szpitalu Dzieciątka Jezus. Żywy trup przed kilku dniami odzyskał przytomność, na ludzi których nie widział przez 7 lat, spogląda nieufnie, spożywając łapczywie jedzenie w ukryciu przed ludźmi, jakby się bał, żeby mu go nie zabrano. W szpitalu zachowuje się prawie normalnie. Czyta nawet z kartki napisane słowa i zdania. Ojciec jego i brat zostali z aresztu zwolnieni i oddani pod dozór policji. W poniedziałek władze śledcze aresztowały służącą Hassfeldów, Małkę Ciechanowiecka, która zażądała od Hassfelda 2000 zł. za złożenie przychylnych zeznań na ich korzyść u sędziego śledczego. Policja aresztowała ją w czasie targu za wynagrodzenie.

ARESZTOWANIE DYREKTORA MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO W BRZEŻANACH Z POWODU DEFRAUDACJI 28.000 ZŁ. Przed kilku dniami aresztowano w Brzeżanach dyrektora monopolu spirytusowego, Myszkowskiego, gdyż po przeprowadzeniu rewizji ksiąg, okazało się, że brakuje około 28.000 zł. Osadzony w więzieniu śledczem, Myszkowski zeznał, że pieniądze wydawał na kobiety. W związku z tą sprawą aresztowano także właściciela restauracji, Steinfinka.

ZAMACH MORDERCZY KOBIETY W KANCELARJI WIĘZIENNEJ. Onegdaj w południe niejaka Stanisława Nanaszko stanęła na chodniku ulicy Karnej we Lwowie i z tego miejsca porozumiewała się z więźniami zakładu karnego, którzy w swych celach siedzieli na oknach. Rozmowie tej przyglądali się przechodnie. Zawiadomiony o tem zarząd więzienia, wysłał dwóch dozorców więziennych: Grzegorza Fronia i Stefana Mycaka, aby Nanaszkową przytrzymali. Gdy ją sprowadzono do kancelarji więziennej, nagle wyjęła ona z kieszeni nóż i rzuciła się na dozorcę Fronia, chcąc go przebić. Zamachowi temu jednak przeszkodził Mycak, poczem Nanaszkowej dozorcy odebrali nóż. Podrażniona tem Nanaszkowa, wyjęła z kieszeni małe lusterko i przy pomocy tegoż usiłowała poprzecinać sobie żyły u rąk. I w tem jej przeszkodzono, poczem oddano ją w ręce policji, która furjatkę osadziła w areszcie.

WIELKI, DWUDNIOWY POŻAR FABRYKI. Przez dwa dni w Komarnie trwał wielki pożar, który wreszcie dopiero onegdaj w południe został ugaszony. W płomieniach stała duża fabryka pakuł, będąca własnością Jakóba Bonesa. Ogień powstał w jednym z magazynów, poczem szerzył się z wielką szybkością, tak, że wszystkie magazyny stanęły w płomieniach. Mimo energicznej akcji ratunkowej, ognia nie można było zlokalizować i ugasić ze względu na łatwo zapalne pakuły. Skutkiem tego magazyny doszczętnie spaliły się wraz z całym zapasem pakuł, wartości około 36.000 zł. Ogień prawdopodobnie powstał jeszcze w sobotę po południu, przed zamknięciem magazynów, a wybuchł dopiero w niedzielę rano. Możliwe, że jeden z zajętych tam robotników wskutek nieostrożności rzucił niedopałek od papierosa i w ten sposób spowodował ogień.

(Kap) **NIEDŹWIEDZIE NA GOŚCIŃCU DO MORSKIEGO OKA.** Kustosz Muzeum Tatrzańskiego, prof. Domaniewski, botanik, w czasie obchodu lasów tatrzańskich napotkał onegdaj na 29 klm. na drodze do Morskiego Oka trzy młode niedźwiadki, które, wybiegłszy z lasu, spacerowały po samym gościńcu. Niedźwiadki dopiero na widok ludzi uciekły w głąb lasu. Coraz częstsze pojawianie się niedźwiedzi w lasach tatrzańskich świadczy o znacznem poprawieniu się zwierzostanu w Tatrach. Tuż przedtem — jak wiadomo — natknięto się na niedźwiedzia w Dolinie Białej Wody po stronie czeskiej, a poprzednio na Zazadniej i Hali Tomanowej, gdzie niedźwiedzie porywały owce.

(Kap) **W TATRACH MROZY, W ZAKOPANEM ŚNIEG.** W nocy z dnia 3 na 4 b. m. już po raz trzeci w czasie bieżącej jesieni pokryły się śniegiem Tatry Wysokie. Tym razem spadł śnieg i regjonach niższych. Na Hali Gąsienicowej śnieg nie stopniał, temperatura tam bowiem doszła do 3 stopni mrozu. Nad Morskiem Okiem temperatuara dochodzi do 6 stopni poniżej zera. W związku z tem nastąpiło znaczne obniżenie temperatury i w samem Zakopanem, gdzie w ciągu dnia 4 b. m. najniższa temperatura wyniosła niecałe 3 stopnia powyżej zera. W dniu tym w godzinach rannych spadł pierwszy, drobny śnieg w Zakopanem.

—0—

Groźna fala strajków w Niemczech.

Berlin, 5 października. Groźba **wielkiej fali strajkowej w Niemczech wzrasta.** Konferencja w Halle, w której wzięło udział **400 delegatów i funkcjonarjuszy związków zawodowych,** uchwaliła rozpocząć z dniem 17 bm. **strajk we wszystkich kopalniach węgla brunatnego w Niemczech środkowych.** Konferencja powzięła równocześnie rezolucję, **odrzucającą zgóry pośrednictwo rządu.** W strajku, który wybuchł w kopalniach węgla brunatnego w Nadrenji, górnicy przyjęli orzeczenie urzędu rozjemczego, natomiast **pracodawcy orzeczenie to odrzucili.** W przemyśle włókienniczym **Saksonji zachodniej robotnicy odrzucili orzeczenie rozjemcze,** przyznające podwyżkę od 8 do 13 proc., przyjęte przez **pracodawców.** Dzień środowy ma przynieść rozstrzygnięcie. Jeżeli ministerstwu pracy nie uda się zażegnać konfliktu, to dojdzie do wybuchu strajku, który obejmie **około 250 tys. robotników w Saksonji zachodniej i około 100 tys. robotników w Saksonji wschodniej.**

Marjawici cofają skargi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 października. Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło przed niedawnym czasem około 30 skarg „arcybiskupa" **marjawickiego, Kowalskiego.** Domagają się one pociągnięcia do odpowiedzialności karnej redaktorów różnych pism za artykuły o stosunkach, panujących w **klasztorze płockim.** Obecnie wpłynęło do sądu okręgowego nowe pismo Kowalskiego, **cofające te skargi.** „Arcybiskup" marjawicki pisze, iż powodując się nakazem miłości bliźniego, **„przebacza"** oskarżonym i prosi sąd o umorzenie wszczętych spraw.

Z obawy przed interesantami.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Gdańsk, 5 października. Tutejszy sowiecki konsulat zażądał wczoraj przysłania do gmachu oddziału policji. Policjanci znaleźli przed drzwiami kilku interesantów, którzy chcieli dostać się do lokalu w sprawach paszportowych. Urzędnicy sowieccy **przypuszczali, iż jest to zamach** na gmach i personal konsulatu.

Bank Rzeszy podwyższa dyskont

Berlin, 5 października (PAT). Bank Rzeszy postanowił dziś **podwyższyć dyskont z 6 na 7%.** Na giełdzie berlińskiej panowała dziś z tego powodu **silna tendencja zniżkowa.**

Dział giełdowy

TENDENCJA NA RYNKU EFEKTÓW I WALUT UTRZYMANA.

Dziś w prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów tendencja utrzymana, nastrój spokojny, przy słabych obrotach. Różnice kursowe w stosunku do dnia wczorajszego minimalne. Kursa kształtowały się następująco. Bank Polski 148—149, Tohan 13.5. Zieleniewski 21.60—21.75, Górka 63½—64½, Siersza Górnicza 6.15—6.25, Chodorów 154, Krakus 0.30, Chybie 6.20—6.30, Cegielski 42.5—43.5, Lokomotywy 1.60—1.70.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zasadniczych zmian. Ilość materjału wystarczająca, przy małych obrotach W Krakowie dolar 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.91 1/4—8.91 3/4, czeki 8.93 9/10, we Lwowie got. 8.91½—8.92, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach got. 8.92—8.92½, czeki 8.94 i pół. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 5 październik. Dzisiejszy rynek akcyjny stał pod znakiem małej chęci kupna wskutek czego liczne papiery straciły na kursie. Uważają, że Bank Narodowy, po podwyższeniu stopy dyskontowej w Banku Rzeszy niemieckiej, musi podnieść stopę dyskontową. Siersza 4.8, Portland 53, Karpaty 29, Galicja 93½, Nafta 10.65, Alpiny 47.1, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.85, Fanto 8.3, Zieleniewski 17.25.

—0—

Zurych, 5 października. (PAT) Paryż 20.35 3/4, Londyn 25.24 3/4, N. Jork 5.18 11/16, Belgja 72.23, Włochy 28.23, Hiszpanja 90.22½, Holandja 208—, Berlin 123.66, Wiedeń 73.17½, Sztokholm 139.65, Oslo 136.70, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.72½, Białogród 9.13, Ateny 6.87.5, Konstantynopol 279½, Bukareszt 3.24, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.75.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 5 października

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś o godz. 5 po południu „Kościuszko pod Racławicami" dla szkół i widzów, zgłoszonych z prowincji. Jutro „Koniec Mistres Cheyney". W nowości Bourdet'a „W pętach" rolę Franciszki, wskutek niedyspozycji p. Jaroszewskiej, objęła p. Piaskowska. Sztuka, która drażliwy temat z zakresu życia erotycznego traktuje z wykwintnym umiarem i głębokiem spojrzeniem psychologicznem, jest jednem z ciekawszych zjawisk teatru francuskiego, uwieńczonem na licznych scenach stołecznych długotrwałym sukcesem. Próbami kieruje p. Sosnowski z p. Buszyńskim, wykonawcą głównej roli męskiej. VI-te szkolne przedstawienie „Balladyny" odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. punktualnie o godz. 4 po południu. Sprzedaż biletów rozpocznie się we czwartek 6 b. m. Wcześniejsze zamówienia można uskuteczniać telefonicznie Nr. 1095.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Kościuszko pod Racławicami" o godz. 5 po poł., ceny zniżone. (Przedstawienie szkolne).
Czwartek: „Koniec Mrs. Cheyney".
Piątek: „Człowiek i nadczłowiek".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa: „Król Kawy".
Czwartek: „Król Kawy".

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Hotel Imperial" (Pola Negri).
Corso: „Książę czarnych gór" (H. Liedtke).
Nowości: „Hotel Imperial" (Pola Negri).
Promień: „Tajemnica nocy balowej".
Sztuka: „Szalona Lola".
Uciecha: „Noc poślubna".
Wanda: „Książę czarnych gór" (H. Liedtke).
Warszawa: „Bohater dzikiej Kanady".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek dnia 6 października 1927 r.

Kraków (422) Godz. 12: Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i sygnał czasu, oraz koncert z płyt gramofonowych; godz. 17.45—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.10: Rozmaitości; godz. 19.10—19.30: „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Mikołaj Tesla i jego odkrycia (w 80-lecie urodzin)", wygł. dr. W. Wilkosz, prof. U. J.; godz. 20—20.30: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; godz. 15: Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, komunikaty P. A. T.; godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej za m. wrzesień — wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki; godz. 16.25—16.40: Nadprogram, komunikaty; godz. 16.40—17.05: Kącik dla kobiet — wygł. p. Marja Ankiewiczowa; godz. 17.05—17.20: Komunikaty P. A. T., nadprogram; godz. 17.20—17.45: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki; godz. 17.45: Audycja literacka: a) „Echa leśne" Stefana Żeromskiego, b) Impresja literacka, c) Bluetka radjowa „Time is money"; godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego, lektorka p. Memmi Gardiner; godz. 20.30: Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager polonais" w języku francuskim; godz. 22: Sygnał czasu, komunikaty policji, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunkaty P. A. T.

Poznań (280.4) Godz. 12.30—14: Koncert gramofonowy; godz. 13: W przerwie koncertowej komunikat meteorologiczny; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 15.45—17: Koncert popołudniowy. Udział biorą: dr. Wanda Reslerówna (mezzosopran), Aleksander Karpacki (baryton), prof. Łukasiewicz (akompanjament); godz. 17—17.25: Lekcja angielskiego; godzina 17.45—19: Transmisja audycji literackiej z Warszawy; godz. 19—19.10: Nadprogram; godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Nowa nauka o administracji podług dzieła Henryka Fayrola" — wygłosi p. M. Tułacz; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Polska a Moskwa w 17 w.", wygłosi dr. Pohorecki; godz. 20.30—22: Wieczór sonatowy. Wykonawcy: Zdzisław Jahnke (skrzypce), Zygmunt Lisicki (fortepian); godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikat Z. O. K. Z., godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

MUZYKA Z XV. I XVIII. WIEKU W RADJO. — Wśród koncertów, które mają radjosłuchacza zaznajomić z historją muzyki, przedstawiając mu utwory dawnych wielkich mistrzów we wzorowem wykonaniu artystycznem, niezwykle interesująco zapowiada się koncert wieczorny we środę 5 bm., poświęcony utworom chóralnym z XVI. w. i arjom z XVIII. w. Wykonane zostaną przez chór mieszany Polskiego Radja (14 osób) pod dyr. Bol. Wallek-Walewskiego motety na 4 i na 5 głosów Palestriny, psalmy Mikołaja Gomółki (z1580), w opracowaniu prof. Dr. Reissa, motet Josquina de Pres (1450—1521) i responsorium na 4 głosy Victorji, a znakomita artystka opery warszawskiej p. Helena Zboińska-Ruszkowska odśpiewa arje Haendla, Mozarta, Glücka i Haydna. — Koncert poprzedzi odczyt p. t. „O sztuce wokalnej XVI. w.", który wygłosi prof. Dr. J. Reiss.

„DRAMAT W PRZEKROJU WIEKÓW" W RADJO. Pod powyższym tytułem radjostacja krakowska urządza cykl pogadanek, mających na celu propagandę kulturalno-literacką przedewszystkiem wśród młodzieży. Wykłady, ilustrowane fragmentami najcelniejszych utworów dramatycznych, w wykonaniu artystów teatru miejskiego, odbywać się będą w każdą środę przed koncertem popołudniowym. Pierwszy program obejmuje „Dzieje tragedji greckiej do Ajschylosa włącznie", przyczem wypowiedziany zostanie fragment „Prometeusza w okowach" Ajschylosa.

Kultura i sztuka.

Międzynarod. kongres i wystawa sztuki ludowej w Paryżu.

Z inicjatywy Komisji współpracy intelektualnej Ligi Narodów i pod bezpośrednim zarządem sekcji artystycznej Instytu Wsp. Int. w Paryżu, urządzona będzie w październiku 1928 r. wielka międzynarodowa wystawa sztuki ludowej, podczas której odbędzie się kongres, poświęcony zagadnieniom wchodzącym w zakres sztuki ludowej, a więc architektury ludowej i zdobnictwa, malarstwa, rzeźby i grafiki, tekstyljów (tkactwo, hafciarstwo), ceramiki, strojów, muzyki i teatru ludowego. Dotychczas zgłosiło udział w kongresie 38 państw, przyczem szereg z nich rozpoczął już prace przygotowawcze. Ogłoszony został drukiem program prac kongresowych, na podstawie którego Polska Komisja Międzynar. współpracy intelekt. opracowała plan organizacji sekcji polskiej, do której powołane zostaną wszystkie zainteresowane instytucje i osoby. W najbliższych dniach nastąpi zorganizowanie sekcji, która powoła do życia komitet wykonawczy, oraz zamianuje komisarza wystawy.

Liga Narodów przykłada duże znaczenie do tego kongresu i wystawy z uwagi na to, że jest to pierwsza tego rodzaju impreza, organizowana przez Ligę. Kongres ten ma być punktem wyjścia dla szeregu dalszych wystaw i kongresów w poszczególnych państwach, z których cały szereg, między innemi Szwajcarja, Belgja, Algier, Węgry, zgłosiły do Ligi odnośne propozycje.

—0—

Z KONGRESU PRASY ŁACIŃSKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu Kongresu prasy łacińskiej delegatka Paru, pani Caseies i Rumunji, pani Cantacuzino, wykazywały konieczność utworzenia stowarzyszenia kobiet krajów łacińskich. P. Bertaud (Francja) mówił o konieczności zacieśnienia stosunków ekonomicznych pomiędzy krajami łacińskiemi. Po przedstawieniu kilku jeszcze propozycyj, kongres został zamknięty. Po południu w poselstwach hiszpańskich i włoskich odbyły się garden parties na cześć uczestników kongresu. Wieczorem rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało galowe przyjęcie. Jutro uczestnicy kongresu wyjeżdżają na wycieczkę po Rumunji. Wycieczka ma potrwać sześć dni.

POLACY WIEDEŃSCY KU CZCI SŁOWACKIEGO. Stowarzyszenie robotników polskich w Wiedniu „Siła" urządziło uroczysty wieczór ku czci Juljusza Słowackiego, na którym artysta rzeźbiarz Stanisław Lewandowski wygłosił odczyt o Słowackim. Po odczycie chór robotniczy odśpiewał szereg pieśni polskich, poczem nastąpiły produkcje solowe.

PRZYBYCIE CHARLIE CHAPLIN'A DO EUROPY. „Cinea-Cine" (Paryż) potwierdza wiadomość, że Charlie Chaplin przyjedzie do Europy nakręcać swój nowy film p. t. „Klub samobójców" z udziałem artystów angielskich i francuskich. Zdjęcia będą dokonywane częściowo w British International Studios, częściowo w telier Rexa Ingrama w Nicei. Chaplin, jak zwykle, sam reżyseruje obraz, w którym odegra główną rolę.

OPERA WIEDEŃSKA W PARYŻU. Opera wiedeńska grać będzie w Paryżu, w sile 180 osób, z własnemi dekoracjami.

Stan kolonji polskiej w Chicago.

W związku z wielką polską Wystawą Powszechną, zapowiedzianą w Poznaniu na rok 1929, nasze kolonje zamorskie przygotowują już materjały, które chcą społeczeństwu polskiemu przedstawić. Najgorliwiej zabrała się dotychczas do tej sprawy kolonja polska w Chicago, która powierzyła zgromadzenie odpowiednich danych znanemu publicyście polsko-amerykańskiemu p. St. Osadzie.

Pan Osada już opublikował niektóre dane wysoce interesujące, z których wyjmujemy następujące szczegóły:

Ludności polskiej zliczył dotychczas w Chicago 104 175; w cyfrze tej jest 8948 właścicieli nieruchomości. Dzieci polskich w szkołach parafjalnych uczy się 15.586, w szkołach publicznych 5.450, w szkołach średnich 1.645, w uniwersytetach 303. Fabryk polskich jest 27, warsztatów rzemieślniczych 207, większych interesów handlowych 113, drobniejszych 1.490. Przedstawicieli wolnych zawodów 181. Łączny majątek parafji polskich dosięga 8.925.000 dolarów, majątek organizacyj polskich 27,500.000 dolarów, wkłady w bankach i spółkach budowlano-pożyczkowych 55,175.000 dolarów. Wartość polskich nieruchomości oblicza p. Osada na 136,865.000 dolarów, wartość polskich zakładów przemysłowych na 4,950.000 dolarów, polskich przedsiębiorstw handlowych na 9,215.000 dolarów.

Wziąwszy pod uwagę, że cyfry powyższe nie obejmują jeszcze całej ludności polskiej w Chicago i że ludność ta składa się w olbrzymiej większości z robotników, trudno nie wyrazić najwyższego podziwu nad podobnemi wynikami pracowitości i zapobiegliwości polskiego ludu wychodźczego.

Dział gospodarczy

Koleje zagranicą i w Polsce.

Polska sieć kolejowa, nierównomierna i niesprzężona, jest przedewszystkiem bardzo rzadka. Koleje polskie o gęstości 4.34 km. na 100 km^2 ustępują oczywiście kolejom belgijskim (16.5 na km^2), niemieckim (11.7), angielskim (10.6), duńskim (11.4), czechosłowackim (9.69) francuskim (7.89), holenderskim (10.59) i t. d. Wśród 20 państw europejskich stoi polska sieć kolejowa pod względem gęstości na 14 miejscu i przewyższa zaledwie kraje o tak słabem tętnie życia gospodarczego, jak Jugosławja, Rosja Sowiecka i t. d.

Jeszcze gorzej przedstawia się stosunek linij kolejowych, przypadających na 1 miljon mieszkańców. Wśród 20 państw europejskich stoi Polska pod tym względem na 17 miejscu.

Gdy pod względem gęstości linji kolejowej Polska stoi wśród państw europejskich na 14-tem wzgl. 17-em miejscu — pod względem gęstości ruchu pasażerskiego zajmuje miejsce 8-me, ruchu zaś towarowego miejsce 10-te. Już dzisiaj ruch na kolejach polskich wykazuje większe zgęszczenie, aniżeli na kolejach, dużo silniej rozbudowanych. Stanowi to najbardziej wymowny argument, stwierdzający nieproporcjonalność polskiej sieci kolejowej od zagranicy.

Podkreślić również wypada bardzo poważne różnice w gęstości sieci kolejowej w granicach poszczególnych dzielnic Rzplitej. I tak, gdy Pozn. wykazuje gęstość 12.3 km. na 100 km^2, to Maołpolska 6.3 km., a dawna Kongresówka jedynie 2.7 km. Z powodu nienależytego sprzęgnięcia poszczególnych fragmentów sieci komunikacyjnej, należałoby odrębnie jeszcze traktować sieci kolejowe poszczególnych dzielnic i tu stajemy wobec faktu, iż np. Kongresówka posiada prawie najrzadszą sieć kolejową na kontyngencie (po Rosji Sowieckiej).

Przy zestawieniu cyfr, dotyczących rozmaitych krajów, uprzytomnić sobie należy, iż rozmieszczenie bogactw naturalnych i warsztatów pracy na terytorjum Polski wymaga już samo przez się niezwykle dobrze rozwiniętej i sprawnie działającej sieci kolejowej. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę z faktu, iż np. Zagłębie węglowe polskie jest jedynem w Europie — tak odległem od portu morskiego, przy równoczesnym braku naturalnych dróg wodnych. Cały okręg przemysłowy zachodni leży na samym skraju Rzeczypospolitej i bez sprężystej komunikacji nie może lokować swych wyrobów we wschodniej części Polski.

Słowem, specyficzne warunki w Polsce wymagają niezwykle gęstej sieci kolejowej i nie dadzą się porównać np. z warunkami transportowemi Francji, gdzie dzięki równomiernemu rozmieszczeniu bogactw naturalnych i ośrodków przemysłowych, przewozy nie mają tego dalekobieżnego i tranzytowego charakteru. Nie wiele lepiej przedstawiają się stosunki na P. K. P. pod względem ilostanu taboru kolejowego.

I tak, miała Polska wedle Rocznika Statystycznego Rzpl. Polskiej za r. 1926 ogółem 5.123 parowozów, 11.781 wagonów osobowych i 130.932 wagonów towarowych. Z tych czynnych było w r. 1926 efekt. 2.797 parowozów, 9.325 wagonów osobowych i 86.075 wagonów towarowych. Ta wielka różnica pomiędzy ilostanem taboru posiadanego, a taboru czynnego (na 147.836 jednostek taboru, 98.196 czynnych), tłumaczy się przedewszystkiem olbrzymią ilością słabych, starych jednostek w naprawie (22% parowozów, 16.6% wagonów osobowych i 10.4% wagonów towarowych).

Tak więc przypada w Polsce na 1 km. linji posiadanych parowozów 0.30, czynnych 0.17; — wagonów osobowych 0.60, czynnych 0.55; — wagonów towarowych 7.77, czynnych 5.11.

O ileż wyższe są cyfry porównawcze innych krajów. I tak parowozów posiada na 1 km. linji: Belgja 0.98, Anglja 0.70, Niemcy 0.55, Francja 0.49, Holandja 0.38, Włochy 0.34, Polska 0.30, wzgl. 0.17.

Wagonów osobowych i towarowych razem na 1 km: Belgja 28.31, Anglja 25.09, Niemcy 14.82, Francja 14.06, Holandja 10.07, Czechosłowacja 9.90, Polska 8.36, wzgl. 5.66.

Podaliśmy kilka powyższych cyfr dla stwierdzenia faktu, że polskie koleje żelazne tak co do sieci, jakoteż co do samego taboru zajmują w świecie kulturalnym bardzo poślednie miejsce. Braki te odczuwa przedewszystkiem życie gospodarcze, nic więc dziwnego, że to życie gospodarcze musi się domagać gruntownej naprawy dzisiejszego opłakanego stanu rzeczy.

Monopole państwowe

na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Już dzisiaj można powiedzieć, że udział przedsiębiorstw rządowych stanowić będzie nadzwyczajną atrakcję w ogólnym pokazie naszej wytwórczości, jakim stanie się niewątpliwie Powszechna Wystawa Krajowa.

Monopol tytoniowy np. przygotowuje dział swój wspaniale. Na czele prac organizacyjnych stanie — według otrzymanych wiadomości — p. Krzyżanowski, który posiada znakomite przygotowanie w kierunku urządzania wystaw: prowadził bowiem tego rodzaju prace swego czasu z wielkim sukcesem w dawnej Rosji. Najprawdopodobniej wystąpią razem monopole: tytoniowy, spirytusowy i solny z własnymi pawilonami — co uważać należy za koncepcję niezmiernie korzystną.

Monopol tytoniowy wystawi w pierwszym rzędzie całą fabrykę papierosów, która w oczach widza będzie demonstrować całą produkcję, we wszystkich jej fazach, począwszy od krajania surowego tytoniu, aż do odbierania z maszyn gotowego już towaru w opakowaniu, który widzowie mogą nabywać po cenach normalnych.

Zostaną przy tem zademonstrowane maszyny najróżniejszego typu, a kilku ludzi stale pracujących na oczach widzów najlepiej objaśni ich konstrukcję.

Dalej: Monopol tytoniowy chce również pokazać całkowitą plantację tytoniu. Istnieją dwa projekty: albo zostanie zbudowana w tym celu specjalna oranżerja, gdzie rośliny rosnąć będą w doniczkach — albo, co byłoby lepiej — pawilon Monopolu otoczony będzie polem, uprawionem pod tytoń, a przedstawiającem zwłaszcza w sierpniu i wrześniu — efektowny widok.

Pozatem Monopol tytoniowy pokaże dużych rozmiarów model największego w Europie magazynu dla surowego tytoniu, który w tych czasach buduje się w Radomiu. Model ten ma zawierać w swem wnętrzu miniaturowe urządzenia wind, maszyn etc., które przy naciśnięciu na guzik elektryczny przed widzem zaczną sprawnie funkcjonować.

Dla mas zwiedzających będzie to niezawodnie dużą atrakcją. Istnieje również projekt ujawnienia systemu, za pomocą którego odtruwa się tytoń. Obecnie Monopol pracuje właśnie nad wyborem jednej z kilku już istniejących metod.

Jak widać, około PWK. krząta się także Rząd z dużą energją.

Nowa publikacja Międzynar. Biura Pracy

Energiczna sekcja wydawnicza M. B. P. wydała świeżo wysoce interesującą, a w niektórych swych działach wprost rewelacyjną, pracę p. t. „Les relations industrielles aux Etats Unis" (stosunki przemysłowe w Stanach Zjednoczonych), pióra wicedyrektora biura p. H. B. Butlera. Praca ta, oparta o osobiste studja i doświadczenia autora, obejmuje rozdziały następujące: Warunki ogólne; Warunki ekonomiczne; Syndykaty robotnicze; Organizacje pracodawców i ich polityka; Szkolenie personelu; Przedstawicielstwo robotnicze; Współpraca pracodawców i związków robotniczych. Wkrótce poświęcimy tej ważnej publikacji szczegółowszą uwagę.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Pracownicy bankowi w Krakowie** wystąpili wobec swoich dyrekcyj z żądaniem podwyższenia płac. Niektóre banki krakowskie zgodziły się już na podwyżkę od 20—30%.

— **Ostateczne czytanie projektu ustawy o spółkach akcyjnych** odbędzie się 10 bm. w komitecie organizacji prac Komisji Kodyfikacyjnej, poczem projekt zostanie złożony ministrowi sprawiedliwości do dalszej ustawowej realizacji.

— **W sierpniu rb. zaprotestowano w Łodzi weksli** na łączną sumę około 2.951.000 zł., w sierpniu r. ub. liczba ta wynosiła tylko około 1,163.000.

— **Stopa dyskontowa Banku Rzeszy niemieckiej** została wczoraj niespodziewanie podwyższona z 6 na 7 procent w stosunku rocznym. Zarządzenie to spowodowało panikę na giełdzie.

— **Brazylja ma zaciągnąć w Nowym Jorku i w Londynie szereg pożyczek na sumę 250 mil. dol.,** z czego 125 mil. dol. przypadnie na miasto Rio de Janeiro, a reszta na państwo na cele stabilizacji milreisa.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

KALENDARZYK PODATKOWY NA PAŹDZIERNIK. Ministerstwo skarbu przypomina płatność w bieżącym miesiącu następujących podatków bezpośrednich:

1) Od 15 października do 15 lutego spłata drugiej raty **podatku gruntowego za b. r.;**

2) do 15 października spłata **podatku przemysłowego** od obrotu, osiągniętego we wrześniu przez przedsiębiorstwa, prowadzące księgi handlowe;

3) do 15 października **spłata zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu** za kwartał 3-ci b. r. w wysokości jednej piątej części kwoty podatku od obrotu wymierzonego za rok 1926 przez przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

4) **do 11 listopada spłata państw. podatku dochodowego** w wysokości różnicy między kwotą podatku wymierzonego na rok 1927 (wymienionej w doręczonych nakazach płatniczych) a kwotą podatku zapłaconego w terminie do 1 maja b. r., względnie o ile przed dniem 15 października b. r. nie doręczono nakazu płatniczego, spłata drugiej połowy podatku, przypadającego od zeznanego dochodu, a w razie niezłożenia zeznania, o dochodzie za rok 1927, spłata drugiej połowy podatku, wymierzonego na rok 1926;

5) **spłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych,** emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto są płatne należytości z tytułu podatku majątkowego, oraz **należytości odroczone i rozłożone na raty** w terminach przypadających na październik, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem w październiku.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA TRZECIĄ DEKADĘ WRZEŚNIA wykazuje następujące zmiany w miljonach złotych: portfel wekslowy zwiększył się o około 17 (419), obieg banknotów wzrósł o 66 (844), kruszec wykazuje wzrost o 2.5 wskutek zakupu złota w Nowym Jorku na sumę 500.000 dolarów, spodziewane są również pewne plusy w zapasie walut.

LIBERALNE TRAKTOWANIE PRZYWOZU ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH. Komisja Przywozu i Wywozu rozpoczęła w IV-tym kwartale wydawanie bez ograniczenia pozwoleń na sprowadzanie tłuszczów zwierzęcych jadalnych, jak smalec amerykański i holenderski — oraz herbatę. Liberalne to traktowanie przywozu artykułów żywnościowych masowego spożycia nie odbiło się tak znacznie na cenach herbaty, gdyż nie były one zbytnio wygórowane. Znacznie natomiast obniżyło ono cenę smalcu. Należy zaznaczyć, że kupcy, otrzymujący pozwolenie na smalec, muszą składać deklarację o zobowiązaniu się do żądania zań ceny nie wyżej 3.60 zł. za klg. Jednakże już obecnie ceny te spadły do 3.40, a można przypuszczać, że obniżą się jeszcze więcej, gdyż, jak twierdzą wtajemniczeni, kalkulacja wykazuje teraz, iż cena powinna wynosić mniej więcej 3.33 za klg. Wobec żądanych przed niedawnym jeszcze czasem 4.30 zł., znizka obecna świadczy o niezwykle dodatnim wpływie polityki nie ograniczania importu tego potrzebnego artykułu.

UTRWALENIE KONJUNKTUR W POLSKIM PRZEMYŚLE HUTNICZYM. Sytuacja w naszych hutach żelaznych naogół przedstawia się bez większych zmian. W miesiącu wrześniu huty otrzymały nieco mniej zamówień rządowyh, niż w poprzednim. Zapasy złomu żelaznego są na hutach dość duże i wobec tego ceny na ten surowiec nieco spadły. Z Francji nadeszły już całkowicie przewidziane umową 30.000 klg. złomu i obecnie zawarto dalszą umowę w, myśl której ma zostać dostarczoną owa partja 30.000 klg. Nowa ta umowa zacznie być wykonywana od listopada b. r. Huty otrzymały bardzo znaczne zamówienia na żelazo budowlane, co stoi w związku z rozwojem budownictwa w Polsce.

PROJEKT NOWYCH PRZEPISÓW NAFTOWYCH. W przyszły poniedziałek odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych, zainteresowanych sprawą wprowadzenia w życie nowych przepisów, dotyczących handlu oraz sposobów przechowania przetworów naftowych. Projekt tych przepisów, całkowicie już przygotowany i rozesłany zainteresowanym nie będzie zapewne wymagać dłuższej dyskusji. Ta ostatnia wywiąże się zapewne nad sprawą stacji benzynowych, co do których specjalne zastrzeżenie może mieć Związek Rafinerów. W sferach zainteresowanych pragną również, jak się dowiadujemy, niewprowadzenia rygoru konieczności ogniotrwałych ścian pomiędzy sklepem, a mieszkaniem sprzedawców przetworów naftowych.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. Ruch statków w ubiegłym tygodniu miał przebieg normalny. Na skutek przepełnienia portu parowiec „Kraków" nie mógł wyładować rudy w Gdyni i wyładował ją w Gdańsku. Na wejściu było w tygodniu 12 statków, o łącznej ładowności 8.946 ton rej. netto, w tej liczbie 11 parowców, 1 żaglowiec z motorem. W stanie próżnym zawinęło 11 statków, 1 („Gdynia") przywiózł 55 pasażerów ze Sztokholmu. Co do bander statków na wejściu było polskich 1, szwedzkich 2, norweskich 2, gdańskich 2, niemieckich 2, francuskich, łotewskich, estońskich po 1. Odpłynęło z portu w tygodniu 13 statków o łącznej ładowności 8.066 t. r. n., w tej liczbie 1 z pasażerami („Gdynia") do Kopenhagi z 49 pasażerami i 12 statków z węglem w ogólnej ilości 20.067 ton, w tej liczbie 1.203 t. węgla bunkrowego. W dniu 30 września przepełnienie portu i redy już było tak wielkie, że „Kraków" po wyładowaniu rudy w Gdańsku w oczekiwaniu możności ładowania węgla do Vallvik stanął na kotwicy na redzie, jako dziewiąty statek, nie licząc sześciu statków, ładujących w porcie.

POWSZECHNA WYSTAWA ZMNIEJSZY BRAK MIESZKAŃ W POZNANIU. W związku ze wzmożonem zapotrzebowaniem mieszkań z powodu organizowania w Poznaniu Powszechnej Wystawy Krajowej na rok 1929, powstała myśl stworzenia Spółdzielni mieszkaniowej urzędniczej. Spółdzielnia ta miałaby wybudować wielki kompleks domów o mieszkaniach 2—3 pokojowych, (w ogólnej liczbie 4000 pokoi), co znakomicie ulżyłoby trudnościom mieszkaniowym miasta, rosnącego w tak szybkiem tempie jak Poznań. W okresie trwania Wystawy mieszkania te służyłyby oczywiście na pomieszczenie przyjezdnych gości, po zakończeniu jej przeznaczone zostaną na użytek prywatny.

Bank Gospodarstwa Krajowego w osobie swego prezesa dr. Góreckiego zainteresował się tą sprawą w sposób nader przychylny — i wyraził gotowość udzielenia w ramach ustawy o rozbudowie miast swego najżyczliwszego poparcia. Istnieje uzasadniona nadzieja, że roboty wstępne zostaną jeszcze w tym roku podjęte.

Z RYNKU NAFTOWEGO. Ceny na ropę w zagłębiu borysławskiem utrzymują się na poziomie zniżkowym, wynosząc obecnie około 200 dol. za cysternę loco Borysław. Tranzakcje zawierane są w bardzo niewielkiej ilości. Daje się odczuwać silna konkurencja nafty zagranicznej, szczególniej Stanów Zjednoczonych, które posiadają niebywały nadmiar zapasów wskutek hyperprodukcji swych kopalń. W związku z tem zniżkują silnie i wszelkie przetwory naftowe, oleje mineralne i t. p. Została utrzymana cena polskiego oleju gazowego.

POLSKA, A MIĘDZYNARODOWY KARTEL STALOWY. Rokowania, prowadzone pomiędzy międzynarodowym kartelem stalowym a Polską, w sprawie jej przystąpienia do kartelu — nie doprowadziły do bezpośredniego wyniku. Komitet kartelu ma się zebrać jeszcze raz w wyznaczonym już terminie, aby ponownie zbadać rezolucję komisji, która rozpatrywała warunki polskie, związane ze sprawą przystąpienia Polski do kartelu. Narazie obrady kartelu zostały zakończone.

OŻYWIONY RUCH W PORCIE GDAŃSKIM. W ub. tygodniu panował w porcie gdańskim w dalszym ciągu bardzo ożywiony ruch z powodu ciągłego zwiększania się wywozu węgla, drzewa i cementu oraz przywozu śledzi, złomu żelaznego i żelaza. W tygodniu sprawozdawczym przybyło do Gdańska 135 okrętów w tem 7 pod flagą polską. Bez ładunku przybyło 92 okrętów w tym samym tygodniu opuściło port gdański 129 okrętów, w tem tylko 14 bez ładunku. Z węglem odjechało 54 okręty, z drzewem 22 i t. d.

POPRAWA KONJUNKTUR PRZEMYSŁOWYCH W ST. ZJEDN. Miesięczny biuletyn sprawozdawczy „Federal Reserve Board" stwierdza, iż produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych w sierpniu wzrosła. Produkcja i zapotrzebowanie na żelazo i stal nie zmieniły się. Konsumcja bawełny jest w dalszym ciągu znaczna. Produkcja automobilowa, pomimo tego, że zmniejszyła się w stosunku do sierpnia 1926 r. w stosunku do lipca i czerwca b. r. wzrosła.

Komisja P. Z. P. N-u o rokowaniach ugodowych z Ligą.

Komunikat Komisji czterech P. Z. P. N-u.

Wobec zaniepokojenia opinji sportowej co do stanu pertraktacyj odnośnie ugody PZPN-u z Ligą w polskiem piłkarstwie, Komisja czterech ze strony PZPN-u uważa za swój obowiązek podać do ogólnej wiadomości — co następuje:

1) Jak wiadomo dwie organizacje piłkarskie, t. j. PZPN. i Liga wyznaczyły po 4 osoby każda, którym polecono przygotować warunki ewentualnej ugody, t. j. połączenie P. Z. P. N-u z Ligą w jedną organizację piłkarską w Polsce.

2) Komisja złożona z 8-miu osób, reprezentujących obie organizacje piłkarskie, rozpoczęła swe prace dnia 29. V. r. b. w obecności przedstawicieli Z. Z.

Już przy omawianiu niektórych szczegółów dotyczących li tylko spraw „Ligi czternastu", przedstawiciele Ligi wstrzymali pertraktacje, uważając za konieczne odwołać się o instrukcje do Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Ligi (właściwie była to konferencja przedstawicieli klubów ligowych).

3) Późniejsze pertraktacje zostają znowu wstrzymane w miesiącach letnich przez przedstawicieli Ligi, czy to z powodu ferji letnich, czy też z powodu powołań do wojska i t. p.

Tak więc prace nad finalizacją ugody zostają przesunięte.

4) Następnie parę konferencyj nie dochodzi do skutku wobec niestawienia się niezbędnych przedstawicieli Ligi. Gdy na jednej z konferencyj komplet potrzebny się zebrał obie strony uznają konieczność zakończenia prac nad ostateczną ugodą, oraz zwołanie Walnych zebrań obu organizacyj do Warszawy w początku października r. b.

5) Tymczasem na konferencjach we wrześniu r. b. przedstawiciele Ligi zaczynają się cofać, twierdząc, że zasady zgody już ustalone przez obie strony — wywołują wielkie sprzeciwy u członków Ligi.

I w końcu — konferencja ostateczna się nie odbyła, mimo przesłania pisemnego zawiadomienia o niej do przedstawicieli Ligi, porządek dzienny tej konferencji miał być następujący:

a) ostateczne przyjęce statutu nowego P. Z. P. N-u;

b) ustalenie terminu Walnych Zebrań P. Z. P. N-u i Ligi;

c) pozostałe sprawy.

6) Ostatnio, t. j. w końcu września r. b. Komisja PZPN-u dowiaduje się, że Zarząd Ligi odwołuje się co do ugody do Nadzwyczajnego Walnego Zebrania swych członków, które ma się odbyć dnia 16. X. 1927 r. i przez to pertraktacje zostają przez Ligę wstrzymane.

Kronika sportowa.

ZARZĄD K. S. CRACOVIA komunikuje, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenia Sekcji Kolarskiej i Lekkoatletycznej, które miały się odbyć w dniu 2 października br., zostały przełożone, a to Sekcji Lekkoatletycznej na dzień 16 pażdzienirka br. o godzinie 6 wieczorem w pierwszym, a o godzinie 7 w drugim terminie.

Sekcji Kolarskiej na dzień 23 października 1927 r. o godzinie 6 w perwszym, a o godzinie 7 w drugim terminie.

Porządek dzienny pozostaje tensma.

Szczegóły w ogłoszeniach w lokalu klubowym przy ul. Długiej 22, parter.

Z Mennicy Państwowej

(Garść wrażeń i informacyj).

Polska Mennica Państwowa mieści się na Pradze, przy ul. Ząbkowskiej, w części obszernych zabudowań Monopolu Spirytusowego. — Jest to już dziś wielka fabryka. Otwarta w 1924 roku zdołała w ciągu paru następnych lat uruchomić wszystkie działy. Zwiedzamy je kolejno dzięki uprzejmości dyrektora Aleksandrowicza.

Dział **rafinerji kruszców szlachetnych,** urządzony według wszelkich najnowszych wymagań techniki, obsługuje już dziś nietylko potrzeby państwa, lecz i przemysłu prywatnego; liczne laboratorja z działem tym związane, pozwalają na dokonywanie wszelkich analiz i ekspertyz, z zakresu mennictwa i probiernictwa. Przy sposobności dowiadujemy się, że dziennie dokonuje się około 40 ekspertyz nad monetami fałszywemi.

Z kolei dyr. Aleksandrowicz pokazuje nam **odlewnię,** dział wybijania monet i warsztaty mechaniczne oraz medaljernię. Ta ostatnia otoczona jest szczególnym sentymentem zarówno ze strony dyrekcji, jak i pracowników fabryki. Widać wysiłki, aby nasze tradycje mennicze przedrozbiorowe utrzymać i kontynuować.

Przechodzi się przez szereg sal, gdzie praca wrze, a ludzi nie widać. Maszyny zajęły ich miejsca. Tylko od czasu do czasu któryś z pracowników kontroluje ich czynność, przechodząc kolejno z jednej sali do drugiej. W ten sposób w całej mennicy pracuje zaledwie około 120 ludzi.

Głównem zadaniem mennicy, jak dotąd, jest zaspakajanie potrzeb Banku Polskiego w zakresie bilonu. W tej chwili bije się wyłącznie drobny bilon 1 i 2 groszowy, którym nasz rynek ciągle jeszcze nie jest nasycony. Bije się go dziennie po 120 tysięcy sztuk — innych monet na razie nie potrzeba. Naogół jednak ilość wybitego bilonu łącznie ze srebrem jeszcze nie dosięga ustawowo przewidzianej normy — 12 zł. na obywatela.

Z innych prac zwraca uwagę zatwierdzone ostatnio przez Radę ministrów nowe godło państwa — orzeł, wykonany według rysunku prof. Z. Kamieńskiego. Mennica pracuje obecnie nad sporządzeniem jego pierwowzorów do stempli, pieczęci i monet. W ten sposób z chwilą wydania ustawy o „godłach i barwach państwowych", gwarantującej niezmienność nowozatwierdzonego godła, zniknie chaos, panujący w tej dziedzinie, wywołany niejednolitem, jak dotychczas, używaniem orła, jako godła państwowego.

Prace artystyczne cieszą tam specjalną opieką. Oglądamy szereg medali i plakiet, wykonanych obecnie.

Fabryka zaspakaja dziś całkowicie potrzeby państwa w każdej z prowadzonych przez siebie dziedzin i stara się o ile możności zużytkowywać własne krajowe surowce.

Różne wiadomości.

BANKIET DLA 4.200 OSÓB. Najtrudniejsza sprawa podczas ostatnich uroczystością, związanych z pobytem legjonistów amerykańskich w Paryżu, był bankiet w którym miało uczestniczyć 4.200 gości. Rząd francuski jednak wywiązał się godnie z tego zadania, bankiet udał się najzupełniej, a o rozmiarach jego niech świadczy zestawienie następujące:

Dla ucztujących przygotowano 150 wyborowych łososi, które dostarczyły 800 kilogramów smacznego, różowego mięsa Wołowiny przyrządzono całą tonę, na sos majonezowy zużyto 2.500 jaj, 300 litrów oliwy i 100 litrów octu. Pozatem dostarczono 600 kilogramów najprzedniejszych owoców, 200 kilogramów sera, 2000 kilogramów jarzyn i 100 klg. chleba. Na deser podano 4.400 bomb lodów pralinowych, a choć w Ameryce obowiązuje prohibicja, to jednak goście amerykańscy raczyli się obficie 6000 butelek wina, najprzedniejszych marek francuskich, które dano im do rozporządzenia.

Pięćset kucharzy i kelnerów było potrzeba dla sporządzenia potraw i podawania ich gościom, zaproszonym na ten bankiet, na który — jak oświadcza z dumą jeden z dzienników paryskich — Pantagruel zaprosił Lukullusa.

Same potrawy, potrzebne do tej uczty, kosztowały 800.000 franków, cały koszt bankietu z jego urządzeniem wynosił około trzech miljonów franków.

Bankiet urządzony był na podwórzu Domu Inwalidów, po wielkiej defiladzie legjonistów.

KOCI ORGAN. W Paryżu wychodzi pisemko, poświęcone hodowli kotów, gorliwie czytane zwłaszcza przez zwolenniczki kociego rodu. W ostatnim numerze tego szczególnego organu znajdują się, między innemi, takie ogłoszenia:

„Niebieski kot perski, kilkakrotnie premiowany, pragnąłby zawrzeć znajomość z kotką tejsamej rasy".

„Panna Seroque zawiadamia o zamążpójściu swej kotki angora".

„Pani Bary ma zaszczyt zawiadomić o małżeństwie Mitsu z Sakiomuni".

„Wspaniały kot sjamski, o ślepiach niebieskich, poszukuje kotki również sjamskiej".

Prawdziwe biuro pośrednictwa małżeństw kocich!

A no, bywają ludzie zwarjowani nietylko na punkcie starej porcelany lub znaczków pocztowych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

SKRADZIONO papiery wojskowe Stanisław Frankiewicz Krzysztoforzyce, urodzony 1897, wystawione w Krakowie, które unieważnia się. 1096

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego